WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

ś. † p.

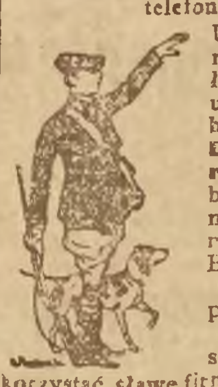
z Barów

Julia Colonna - Walewska

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Świętymi Sakramentami, zmarła dnia 15 maja w Józefówce — Mikołajowieckiej na Ukrainie, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych w ciężkim smutku pozostali 9484

Mąż i dzieci.

Ostrzeżenie.
SKŁAD BRONI
p. f. „J. SOSNOWSKI“
właśc. C. Lisowski
w Warszawie ul. Trębacka Nr 9, telefon 47-47.



Uprasza JW. Panów Myśliwych o łaskawe zwrócenie uwagi, iż znane bronie firmy **„G. Defourny - Sevrin“ à Liége** nabyć można wyłącznie w powyżej wymienionej firmie. Bronie z napisem niedentycznym, pochodzą z fabryk konkurencyjnych, starających się wykorzystać sławę firmy **„G. Defourny-Sevrin“ à Liége** na podstawie podobnego nazwiska.

Z poważaniem **Cz. Lisowski.**
Generalny przedstawiciel fabryki **„G. Defourny-Sevrin“ à Liége.**
Championat „Tir aux Pigeons“ w Warszawie na rok 1912 wygrany został bronią „G. DEFOURNY SEVRIN“, à Liége 9074

ZARZĄD T-WA POMOCY niezamożnym uczen. żeńsk. szkoły handlowej **L. WOŁODKIEWICZ** urządza w sobotę dn. 18 maja

Spacer po Dnieprze

NA WYSPĘ ŻUKOW.

Rozmaite zabawy, tańce, święto stokrotek. Prawdziwy **telegraf bez drutu**, ognie sztuczne. Statek odpłynie o g. 12-ej w połud. i 4 po poł. Powrót około godziny 9-ej wieczorem. 9452

Kino - Teatr A. Szancera. Kreszczatyk № 38.

Dnia 18-go 19-go i 20-go maja nowy program tylko 3 dni.

Będzie demonstrowany monopolowy, jedyny wspaniały obraz w Kijowie

WIELKA DUSZA

dramat w 3-ch wielkich aktach z życia współczesnego z udz. znanej artystki Geni Forzen
1-szy akt. **Los rzuca człowiekiem**
2-gi akt. **Ofiara żony**
3-ci akt **Zagadka rozwiązana**
Zmrok na wyspie czarujące widoki z natury.
Kobieca logika wesoła komedya „Nordisk“.
Tygodnik Pathé.

Wielka orkiestra symfoniczna, składająca się z 60 osób, pod batutą artysty kompozytora G. Fistulari. Między innymi №№ będą wykonane następujące:

1) a) Gaugar
b) Nocturno — Grieg
2) Zarahaida — Swendsen
3) Romans z baletu — Drigo
4) Smutna pieśń — Kalinnikow, wykona orkiestra.

Szczegóły w progr. Pocz. seansów o g. 6-ej, w niedzielę o g. 5 po poł. Zmiana progr. we wtorki i soboty

Wzorowy Teatr-Biograf. „EXPRESS“ Kreszczatyk 25 naprzeci poczty.

Tylko 3 dni, sobota 18, 19 i 20 maja nowy wspaniały program.

Precz ze łzami i śmiechem!

dramat z niedalekiej przeszłości w 2-ch wielkich aktach, odegrany na czele ze znaną japońską artystką, ogólnie nazywaną japońską Duse p **Hanako.** Ostatnia posiada niezrównaną mimikę i gracyę, a swą wspaniałą grą góruje ponad większością **europejskich** artystek. **Fuzimaki** japońscy akrobaci. **Pokson bojownik za równouprawnienie kobiet** wesoła komedya z udziałem ulubieńca publiczności **Grubasa Poxcona** **Kronika Gaumont.** Wielka orkiestra koncertowa pod batutą pianisty i dyrygenta **P. Popjerska.** Początek seansów o g. 6 po poł. W święta i niedziele o godzinie 5 po południu. Zmiana programu we wtorki i soboty. **Ceny miejsc od 20 kop.**

Po dokonanej zmianie cen

WZNOWIONA Sprzedaż wszystkich towarów

W Manufakturo-Sukiennym magazynie 9396

A. W. Berestowskiego

Kreszczatyk 38.

magazyn otwarty od 10 g. rano do 7-ej wiecz.

Na IV Międzynarodowej wystawie samochodów

w Petersburgu

z pośród 14 konkurujących firm

PRZODUJĄ ZNOWU

GUMY:

CONTINENTAL

podług wykazu z d. 8 b. m. wystawiono na samochodach

691 opon CONTINENTAL

345	„	marki	A.
211	„	„	B.
208	„	„	C.
90	„	„	D.
130	„	9 różnych marek.	

Co świadczy, iż gumy Continental,

cieszące się zawsze zasłużonem powodzeniem, zwyciężające na konkursie wozów ciężarowych ROSYJSKIEGO MINISTERYUM WOJNY

„Grand Prix“ we Francyi 1912 r.
„Grand Prix de la Sarthe“ we Francyi 1912 r.
„Targa Floria“ we Włoszech 1912 r.
„Coupe D'Espagne“ w Hiszpanii 1912 r. 9485

i wielu innych.

Przodują wszędzie.

Teatr **„Korso“** Kreszczatyk № 30 **telefon 13-60.**

Dnia 18, 19 i 20 maja

Ofiara namiętności

dramat współczesny w 3 aktach. Wspaniała wystawa. Znakomita gra. **Bilet wizytowy** komiczny. Koenigsee z natury. **Kronika Gaumond** ostatnich wypadków. 51

KRAWIEC MĘSKI

M. Malicki i F. Monczyński

Kijów, Kreszczatyk Nr 8 w podwórzu.

Przyjmuje najrozmaitsze zamówienia na kostyumy cywilne i uniformowe z materyału pp. klientów, a również z materyałów własnych rosyjskich i zagranicznych fabryk. Krój według żurnalu angielskiego. Ceny umiarkowane. Z poważaniem **M. Malicki.**

Były krojczy firmy **K. GROSSEGO i A. WILCZKOWSKIEGO.**

POŁĄGA (Gub. kurlandzka). Polsko - Litewskie morskie kąpiele nad Bałtykiem). Zimne i ciepłe morskie kąpiele. Las sosnowy. Hala gimnast. Dra Skowrońskiego. Studnia artezyjska, wodociągi, kanalizacya. W zakładzie hotel, restauracya i t. d. Wille, pensyonaty. Teatr, orkiestra, reuniony Kościół, poczta, telegraf, apteka. Lekarz zakład Dr. Krysinski z Warszawy. Sezon od 15 czerwca do 15 września. Dojazd przez Prusy do Memla (Kłajpeda). Z Cesarstwa i Królestwa, dla osób nie posiadających zagranicznych paszportów przez Libawę lub Prekulny. Prospekty wysyła i informacyi udziela Zarząd. 9323

D-r N. SIERGIEJEW syfilis, choroby wener. i skór, łupież i wypad. włosów. Kuracya najnow. sposobami i suchem powietrz. Przyj. od g 2 do 5 po poł., oprócz dni świąt. Muzykalny zauł. 2. 374

Lecznica „Maryówka“ pod Lwowem **D-ra Józefa Zakrzewskiego** sezon od maja do października. Przyjmuje chorych do leczenia z wykluczeniem chorych umysłowo, gruźlicznych i odrazę budzących. Kuchnia i hygiena życia ściśle wedle Dr. Lahmana. Prospekty i wyjaśnienia odwrotnie. Adres: Lwów 14. Maryówka — Telefon 572. 8985

D-r Czerniak W.-Żytom. 16. Syf., wener., mocz., (spec. kur. strioniem płc.) do g.—12, 5—9. Kob. od 1—2. Wszyst. spec. spos. kur. Hydr. elek. z-ka. lecz.

VII-kl. Zakład naukowo-wychowawczy żeński

w Konstancinie

wzorowo urządzonem, skanalizowanem letnisku pod Warszawą (stacya kolejki Wilanowskiej).

Zapis na 1913/14 rok szkolny, programy i bliższe szczegóły w kancelaryi pensyi **L. Rudzkiej** Zielna № 13 w Warszawie.

Towarzystwo Wzajemne Ubezpieczeń

Od Gradobicia w Moskwie.

(Założone w 1877 roku).

Przyjmuje ubezpieczenia zasiewów od gradu. Statut, prawidła, ubezpieczenia, blankiety ogłoszeń, na których podaje się deklaracye, można otrzymać w T-wie (Moskwa, Wielka Łubianka 18); **w Kijowie** u pp.: Rotberga (Puszkińska 31), A. N. Szeftela i A. D. Gocnfelda (Mikołajowska Nr 1), w miastach powiatowych u miejscowych agentów. 9262

Dla kończących średnie zakłady naukowe i dla chorążych rezerwy GOTOWE: **kitle, peleryny, rajtuzy.**

Na obstalunek wojskowe i cywilne ubrania z najlepszych materyałów

Domu Handl. **L. A. ŁUKASZEWICZ i S-ka**

8374 Kreszczatyk d. Dumy telef. 15-26.

Tomasówkę, Superfosfat i Chlorek barytu

POLECA

Kijowski Syndykat Rolniczy

Kijów, Bulwarna Nr 9. Telefon Nr 307.

TLENOL DO ZĘBÓW KREM-PROSZEK-ELIKSIR 8987

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpoczytniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na wzór, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i ziemieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowe.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej“) o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie i nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją do niej blaski i słychać jej głosy“...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“,

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb 12.

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb 1

Równe, g. wołyń.

Prenumeratę ogłoszenia do

„Dzien. Kijowsk.“

przyjmuje 149

p. Ludw. Rutkowski.

Księgarnia i Skład mat. piśmien.

„Jesienią“

ALBUM LITERACKI.

Dla prenumeratorów **„Dziennika Kijowsk.“** po cenie zniżonej

65 kop.

Zwracać się należy do **Administracyi „Dziennika Kijowskiego.“** 8132

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“

cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego“

Okup.

Rumunia wojny nie prowadziła. Neutralności przyrzeczonej państwom związkowym ściśle dochowała. Teraz, kiedy wszystko wyciąga rękę po łupy wojenne, Rumunia zgłosiła się także po okup.

Otrzymała go na podstawie rokowań pokojowych, otrzymała nie wyciągając pałasza z pochwy, otrzymała dzięki poparciu gabinetu petersburskiego.

Bułgarya w miasta nie obfituje, kraj to chłopski o zaludnieniu prawie wyłącznie wiejskiem, bo w 90 procentach rolniczy, miast wielkich wcale nie posiada, miast średnich zaledwie kilka. W takim składzie rzeczy oddać jedno z niewielu większych miast ludnych, i jedno z tych miast granicznych, które mają wielkie znaczenie w razie mobilizacyi, oddać miasto, którego połowa jest bułgarska, miasto, które wystawiło bohaterski pułk, którego znaczna część żołnierzy poległa na polach walk pod Kirkkilissą, Lüle-Burgas i Czataldżą jest ofiarą wielką. Jedynie rozum stanu może zdobyć się na taką ofiarę. Uczynił to wielki mąż stanu, bułgarski prezydent d-r Danew, uczynił dlatego, gdyż takim okupem w Rumunii zyskuje przyjaciela wiernego, kładzie kres nurtującym przeciwieństwom i zawiściom, intrygom podziemnym i knuciom, które prędzej czy później mogły były doprowadzić do zbrojnego starcia.

Bułgarya potrzebuje spokoju. Bułgarya za wiele straciła ludzi, za wiele poniosła ofiar moralnych i materyalnych, za wiele zdobyła i zyskała, aby teraz nie potrzebowała dłuższego wypoczynku. Bułgarya chce pokoju. Pokoju za każdą cenę.

Nawet spory z Grecyą i Serbią bardzo poważne co do granicy łupów wojennych nie doprowadzą do wojny. Najlepszym dowodem, jak bardzo Bułgarya chce pokoju, jest właśnie ogłoszony w senacie rumuńskim protokół konferencyi petersburskiej.

Wedle tych urzędowych informacyi, Bułgarya odstępuje Rumunii miasto Sylistryę z obwodem trzech kilometrów, licząc od rogatek miasta. Rumunia zdobywa nadto prawo stawiania twierdz na granicy bułgarskiej, podczas, kiedy Bułgarya tego prawa zrzeka się. Rumunia będzie miała prawo w przyszłości zakładać szkoły rumuńskie w Macedonii dla kucowałachów, jakkolwiek Macedonia należeć będzie administracyjnie do Bułgaryi.

Widzimy z tego, jak drogo okupuje spokój Bułgarya. Jak ciężko musiało przyjść bułgarskim dyplomatom podpisanie takiego traktatu, który takie korzyści zapewnia Rumunii za jej neutralność. Ale skoro cena tak wysoka, można wnosić, że i wartość neutralności była dla Bułgaryi równoważna. Teraz nastąpiło jedynie wyrównanie wzajemne dwóch usług.

Rumuński minister prezydent Majorescu oświadczył w senacie rumuńskim, że Rumunia zgodziła się na neutralność jedynie tylko na wypadek wojny, jaką Bułgarya prowadzić będzie z Turcyą w celu oswobodzenia chrześcijan bałkańskich. Natomiast wcale nie przyrzekała neutralności wobec wojny zaborczej, jaką Bułgarya wiodła w ostatniej kampanii związkowej. Za tę neutralność, wychodzącą poza pierwotne układy, należała się Rumunii rekompensata. Zato przyrzekła Bułgarya Rumunii oddanie Sylistryi. Zresztą — powiada minister Majorescu — idzie tu o odrobienie starych grzechów. Jeszcze w roku 1878 miała Rumunia otrzymać Sylistryę. Pomimo waleczności ludności rumuńskiej w Sylistryi w czasie ostatniej walki o wolność w roku 1878, Sylistrya pozostała przy Bułgaryi. Dziś te zaniedbania kongresu berlińskiego Bułgarya naprawia i dobrowolnie Sylistryę oddaje. Mowa ministra Majorescu jest dokumentem dziejowym, jest pierwszem odkryciem kart starannie przygotowywanej partyi bałkańskiego związku i dlatego zasługuje, aby bodaj w najważniejszym ustępie została podana do wiadomości. Majorescu poraz pierwszy w sposób autentyczny naszkicował historyę ostatniej wojny związkowej na Bałkanach.

Wielkie mocarstwa domagały się od Rumunii, aby poddała się co do swego zachowania wobec Bułgaryi wyrokowi mocarstw, co do swych pretensyi, jakie do Bułgaryi po pierwszych jej zwycięstwach Rumunia zgłosiła.

Rumunia odpowiedziała jednak, że nie podda się bezwarunkowo orzeczeniu wielkich mocarstw, ale natomiast przyjmie pośrednictwo mocarstw co do załagodzenia sporu. Na to mocarstwa się zgodziły.

W październiku roku zeszłego oświadczył rumuński minister spraw zagranicznych posłowi rosyjskiemu w Bukareszcie, że Rumunia nie ma ochoty być zabawką w ręku jakiegokolwiek mocarstwa, lecz ma silną wolę sama uregulować swe interesa. W d. 18 października z. r. oświadczył ministrowi Majorescu poseł bułgarski w Bukareszcie, że Bułgarya wydała wojnę Turcyi i zażądał oświadczenia neutralności ze strony Rumunii. Na drugi dzień ministerstwo Carpa podało się do dymisyi i pozostawiło Rumunię w bardzo ciężkiej sytuacyi. Rumunia musi przeto odczuwać wdzięczność dla Tale Jonescu, że on i jego stronnictwo natychmiast weszło w skład większości i wstąpiło do rządu koalicyjnego (który się w Rumunii nazywa rządem „Kollaboracyi", współpracownictwa stronnictw).

Nowy rząd oświadczył na żądanie Bułgaryi, że jak długo państwa związkowe prowadzić będą wojnę w celu oswobodzenia chrześcijan z pod tureckiej niewoli i ograniczą się do żądania reform dla obcych narodowości, a więc o ile będzie szło o emancypacyę chrześcijan z pod panowania tureckiego, Rumunia swą neutralność zachowa. Na to bułgarski poseł podziękował w imieniu swego rządu za przyrzeczenie neutralności ze strony Rumunii. Z wielu stron robiono jednak rządowi rumuńskiemu zarzuty, dlaczego wtedy nie zmobilizował całej armii. Turcya zaś zaproponowała Rumunii zawarcie przymierza. Rumunia tę propozycyę, korzystną zresztą dla interesów rumuńskich, odrzuciła. Wtedy poseł rosyjski w Bukareszcie oświadczył rządowi rumuńskiemu, że na wypadek, gdyby Rumunia zwróciła się przeciwko Bułgaryi, wówczas rząd rosyjski nie potrafi się oprzeć naciskowi nacyonalistów i ulegnie impulsom panslawistów, którzy się wypowiadają za Bułgaryą.

A także i poseł niemiecki złożył rządowi rumuńskiemu takie same oświadczenie na podstawie informacyi, jakie rząd niemiecki otrzymał z Petersburga, że na wypadek wojny bułgarsko-rumuńskiej wojna rumuńsko-rosyjska, mimo sympatyi rządu rosyjskiego dla Rumunii, jest nieunikniona.

Rumunia znalazła się przeto w bardzo ciężkiem położeniu.

Należało sobie zadać dwa pytania: jakie w tej chwili są rzeczywiste interesy rumuńskie i czy te interesy mogą być najskuteczniej zastąpione przez wojnę na dwa fronty?

Odpowiedź na to pytanie była następująca. Rumunia opiera się na zasadzie narodowej i los rumuńskiego narodu, tak w Królestwie Rumuńskiem, jak i w Macedonii los zamieszkałych rumunów interesuje Rumunię. Oni bowiem są celem aspiracyi narodowych Rumunii dzisiejszej. Oni, to znaczy: „bracia rumuńscy w Macedonii" (kucowałachy), to jest pierwszy interes Rumunii na Bałkanach. Drugi, to Dobrudża. Komisya regulacyi granic w roku 1878 popełniła wielką niesprawiedliwość wobec Rumunii, kiedy przyznała Sylistryę Bułgaryi. Ówczesny rząd rumuński założył przeciwko temu stanowczy protest. Francya bardzo gorąco poparła Rumunię, wszakże bezskutecznie Sylistrya pozostała przy Bułgaryi.

Pytanie to teraz stanęło przed Rumunią w całej swej prostocie: Czy dla Sylistryi ma Rumunia prowadzić wojnę? Rumunia zawsze była na wojnę przygotowana, ma armię gotową i ma dobre finanse, jednak wojny na dwa fronty nie może prowadzić—takiej bowiem wojny kraj nie zniesie.

Nasuwała się przeto druga droga—dyplomacya. Rumunia weszła na tę drogę, zaczęła się układać z d-rem Danewem i na tej drodze doszła do porozumienia.

Pomimo długotrwałego stanowczego oporu d-ra Danewa, co do oddania Sylistryi, ostatecznie udało się uzyskać zgodę i teraz Rumunia może się pochwalić znakomitym nabytkiem.

Rumunia wojny nie prowadziła i wydatków na wojnę nie robiła. Otrzymała Sylistryę i bardzo ważne prawa w Macedonii.

Austrya wojny także nie prowadziła. Wydatki wojenne poniosła. Miliard koron zapłaciła. Gospodarstwo społeczne swe zrujnowała, na długie lata popsuła handel na Bałkanach, ale za to nic nie zyskała. Wykwitowano ją wyspą Ada-Kaleh na Dunaju—200 mórg za miliard koron. Jeszcze nikt tak drogo nie kupował.

Dwie polityki do najzupełniej odmiennych doprowadziły rezultatów.

Rumunia miała cel narodowy i jasno wiedziała dokąd dąży. Austrya nie miała celu narodowego, nie wiedziała do czego dąży i dlatego ją z kwitkiem oddalono. Austrya wojny nie prowadziła — ale ją przegrała.

W. L.

Rokowania między Anglią i Niemcami.

Dzienniki niemieckie stwierdzają, że obecnie toczą się rokowania pomiędzy Niemcami i Anglią w sprawie kolei Bagdadzkiej. Wobec tego, na podstawie wyczerpującego artykułu o tejże kolei w tygodniku berlińskim „Plutus" warto przypomnieć, że w Azyi Mniejszej Niemcy posiadają dwa przedsiębiorstwa kolejowe, zupełnie od siebie odrębne.

Pierwszem przedsiębiorstwem jest tak zwana kolej Anatolska, drugiem przedsiębiorstwem kolejowem jest kolej Bagdadzka. Kolej Anatolska tworzy połączenie komunikacyjne od portu Haidar Pasza na brzegu małoazyatyckim na wprost Konstantynopola do Angory i Konei. Ta kolej ma wprawdzie na celu pewne względy polityczne, główne jej znaczenie przecież jest gospodarcze. Z Angory, która nie posiada wody, mają z pomocą kolei transporty zboża iść na Bosfor aż na wybrzeże Syryjskie.

Przychodność tej drogi jest z góry zabezpieczona właśnie dlatego, ponieważ jest wykluczone, by kiedykolwiek z tą koleją Anatolską mogły konkurować frachty wodne.

Kolej Bagdadzka ma iść od Konei aż do zatoki Perskiej. Ma ona tedy tworzyć bezpośrednie połączenie kolejowe Konstantynopola z jednej strony i Syryi z drugiej strony z zatoką Perską. Znaczenie tej kolei polegało na wprost fantastycznych przypuszczeniach politycznych i gospodarczych. Kolej Bagdadzka miała otworzyć przystęp do zupełnie nowych terytoryów gospodarczych, pozyskać dla rynku europejskiego stare terytorya kulturalne nad rzekami Eufratem i Tygrysem, a nawet umożliwić komunikacyę przewozową między Persyą i Europą. W ten sposób, po wciągnięciu do tego projektu zamierzonych kolei perskich, powstałoby bezpośrednie połączenie kolejowe między Europą i Indyami. Z wielką słusznością przeciwnicy tej kolei podnieśli, że wszystkie przypuszczenia gospodarcze opierały się złudzeniu. Owa kolej bowiem miałaby zawsze do walczenia z konkurencyą drogi wodnej pod postacią oceanu Indyjskiego i zatoki Perskiej.

Równocześnie Francya musiała zwalczać tę kolej z uwagi na swoje interesy syryjskie, a Rosya i Anglia z uwagi na swoje przodownictwo nad zatoką Perską. Plan Anglii dążył oddawna do tego, by z terytoryów nad rzekami Eufratem i Tygrysem stworzyć podobnego rodzaju placówki angielskie, jak Egipt. Nagle ten plan chciały pokrzyżować Niemcy przez to, że postanowiły wybudować w owych okolicach kolej. Na szczęście kierunek rozważniejszy w Niemczech wziął górę nad nierozsądnym entuzyazmem rozmaitych marzycieli kolonialnych niemieckich, którzy pragnęli stworzyć placówkę niemiecką nad zatoką Perską. Taka placówka niemiecka, pozbawiona wszelkiego związku ściślejszego z krajem ojczystym, byłaby poprostu placówką, z góry przeznaczoną na stracenie. Natomiast dla Turcyi kolej Bagdadzka przedstawiała znaczne korzyści, ponieważ umożliwiła jej szybką mobilizacyę i szybką koncentracyę wojsk z owych stron państwa, nad granicą perską z jednej strony i pod Konstantynopolem z drugiej strony.

Ale właśnie ta korzyść Turcyi nie była korzyścią dla Rosyi i nie była korzyścią dla Anglii. Anglia tedy rozpoczęła bardzo silną agitacyę, przeciwko kolei Bagdadzkiej, mającej należeć do Niemiec.

Obecnie przychodzi do kompromisu w tej sprawie, mocą którego sam koniec kolei Bagdadzkiej nad zatoką Perską będzie należał do Anglii.

Sprawy bałkańskie,

Nastrój wojenny w Serbii.

Jak donosi wychodząca w Białogrodzie „Prawda", wśród oficerów wzrasta agitacya, mająca na celu zmuszenie rządu do wypowiedzenia wojny Bułgaryi. Oficerowie załogi białogrodzkiej złożyli królowi Piotrowi i prezesowi gabinetu obszerne memoryały, w których dowodzą niemożliwości ustępstw na rzecz Bułgaryi i wyrażają swą gotowość z orężem w ręku bronić zagrożonych interesów ojczyzny. 102 oficerów załogi monastyrskiej złożyło przysięgę do ostatniej kropli krwi bronić miasta w razie, gdyby rząd zapragnął oddać je bułgarom. Prasa białogrodzka, omawiając głośną sprawę spalenia wsi bułgarskiej Zapari, w pobliżu Monastyru, przez wojska serbskie, twierdzi, iż serbowie zmuszeni byli zastosować tak surową represyę względem ludności wioski, niemal całkowicie składającej się z uzbrojonych przez Bułgaryę rozbójników.

Inspektor generalny Syryi.

„Zeit" dowiaduje się, że Porta mianowała dotychczasowego posła tureckiego w Wiedniu Husseina-Hilmi baszę, wybitnego polityka i administratora, na stanowisko generalnego inspektora reform w Syryi.

Hilmi basza uda się do Syryi dla objęcia rządu dopiero w sierpniu r. b. Obecnie oczekuje na przybycie z Konstantynopola żony z dziećmi, chce bowiem z rodziną spędzić lato w jednem ze zdrojowisk austryackich.

Porta zamierza, prócz urzędu generalnego inspektora Syryi, stworzyć pięć takich urzędów dla innych prowincyi tureckich w Azyi. Najtrudniejsze prawdopodobnie będzie znalezienie kandydata na stanowisko inspektora w Armenii, prócz bowiem głębokich i nieprzejednanych starć narodowych, wikła sprawy wewnętrzne wilajetów armeńskich ukryta agitacya rosyjska.

Niemcy i Turcya.

Prasa angielska, z zadowoleniem witając ugodę angielsko-turecką w sprawie Kowestb'u, zwraca uwagę na niepokojący wzrost wpływów niemieckich w Turcyi azyatyckiej. Niemcy posiadają obecnie w swoim ręku 2,317 kilometrów kolei żelaznych tureckich, podczas gdy Francya i Belgia razem wzięte posiadają tylko 83 kilometry. Podając liczby powyższe, „Times" tłumaczy ekspansyę niemiecką w Małej Azyi ogromną przedsiębiorczością, a także znakomitą dyscypliną pokojowych conquistador'ów niemieckich. Ekspansya ta zagraża nie tylko najistotniejszym interesom Anglii, nie dając jej stworzyć bezpośredniej komunikacyi z El Arisz przez Jerozolimę do Delhi i Kalkuty, ale i Francyi, sięga bowiem Libanu, który od lat wielu był niezaprzeczoną sferą wpływów francuskich. Dyplomacya angielska — zdaniem pisma — winna dołożyć wszelkich starań, by stworzyć warunki, w których walka z ekspansyą niemiecką w Turcyi byłaby możliwa.

Stanowisko Bułgaryi.

Z poselstwa bułgarskiego w Wiedniu dziennik „Reichspost" otrzymał następujące informacye, oświetlające stanowisko bułgarów w sporze z Serbią. Bułgarya będzie się bezwarunkowo domagała wypełnienia przez Serbię całego brzmienia traktatu bałkańskiego. Wszystkie inne wiadomości są nieprawdziwe. Ani gabinet Gieszowa, ani jakikolwiek inny bułgarski mąż stanu nie miałby na tyle siły i wpływu, by mógł się zrzec wypełnienia traktatu bądź częściowego, bądź całego i przyjąć zamiast traktatu jakiś kompromis. Żądania Bułgaryi, oparte na traktacie, są dwojakiego rodzaju: żąda ona wcielenia do Bułgaryi terytoryów w granicach, dokładnie określonych przez traktat, powtóre zgadza się na sąd rozjemczy Rosyi co do przynależności terytoryów spornych okolic: Kumanowa, Tetowa, Uskübu, Dibry i Strugi.

Bułgarzy ponieśli niesłychane ofiary w ludziach celem złamania głównych sił tureckich na polach bitwy pod Lüle Burgas i Bunar Hissar. Zwycięstwo oręża bułgarskiego doprowadziło także do pomyślnego obrotu wojny na drugorzędnych teatrach tejże wojny. Ani serbowie, ani grecy nie mieli do czynienia z główną siłą wojska tureckiego. Dlatego też zwycięstwo bułgarów zapewniło serbom i grekom zupełne bezpieczeństwo i uchroniło ich przed możliwością klęski. Mimo to Serbia nie chce teraz spełnić traktatu, który tworzył podstawę całej wojny.

Bułgarya zastosuje się do sądu rozjemczego Rosyi tylko w sprawie spornych terytoryów, poza tem ustąpiłaby wyłącznie na wypadek niepowodzenia oręża bułgarskiego. Innej drogi z obecnej sytuacyi niema. O tem rząd serbski wie doskonale, ponieważ Bułgarya oświadczyła mu o tem urzędownie.

Z Grecyą Bułgarya przed wojną nie zawarła żadnego traktatu w sprawie podziału terytoryum. Grecy żądają Salonik. Na to Bułgarya oświadcza, że ten port ekonomicznie, geograficznie i politycznie należy do Macedonii, która jest własnością Bułgaryi. Dlatego też Bułgarya żąda i portu salonickiego dla siebie, ale wcale nie zamierza zabrać go siłą. Żąda, by kwestyę przynależności portu załatwiły wielkie mocarstwa. Ale wszystkie mocarstwa razem, a nie poszczególne mocarstwa, albo też mocarstwa wyłącznie trójporozumienia. Jeżeli wszystkie mocarstwa przyznają Saloniki grekom, wówczas Bułgarya zrzeknie się tego portu. W przeciwnym razie tylko przegrana mogłaby zmusić Bułgaryę do porzucenia jej pretensyi do Salonik.

Ze statystyki Galicyi.

Ludność Galicyi, według „Podręcznika statystyki Galicyi", wydawanego od szeregu lat pod redakcyą d-ra Tadeusza Pilata, wynosiła w 1910 r. 8,025,675 głów, wynosiłaby zaś przeszło 8 i pół miliona, gdyby nie prawie półmilionowy ubytek wskutek emigracyi. Wśród tej ludności 46.5 proc. było obrządku rzymsko-katolickiego, 42.1 proc. greckokatolickiego, a 10.9 proc. żydów. Pod względem zaś narodowym było 58.6 proc. polaków, a 40.2 rusinów. W okresie czasu 1900 do 1910 r. ludność, używająca języka polskiego jako towarzyskiego, wzrosła o 17.34 proc., ludność zaś, używająca języka ruskiego, wzrosła jedynie o 4.14 proc. Ciekawe są daty wzrostu stopnia zaludnienia Galicyi od r. 1776. W r. 1776 było ogółem 2,628,483 ludności, a na 1 klm. kwadr. przypadało 32 osoby, w r. 1807 było 3,574,410 ludności; w r. 1837 wynosiła ludność Galicyi 4,294,303, w r. 1846 wynosiła 4,734,427, w r. 1850 spadła na 4,555,477, w r. 1869 wynosiła 5,444,689, w r. 1880 wynosiła 5,958,907, w r. 1900—7,315,939, w r. zaś 1910—8,025,075, a na 1 klm. kwadr. wypada 102 osoby.

Daty statystyczne wykazują dalej znaczny spadek śmiertelności, ale też i spadek liczby urodzeń.

Z tablicy o średnim wieku mężczyzn, zawierających śluby małżeńskie, okazuje się, że według zawodów najwcześniej, gdyż w 26 roku życia, żeni się czeladź rolnicza, osoby bez zawodu w 29 roku życia, rentjerzy i właściciele realności w 44 roku, a emeryci—w 46 roku życia.

O rozwoju zdrojowisk krajowych świadczą najlepiej liczby, wedle których w r. 1870 wynosiła frekwencya w zdrojowiskach zaledwie 5932 osoby, w 1909 zaś wzrosła frekwencya do 42,796 osób.

Olbrzymi postęp wykazuje szkolnictwo ludowe, w ciągu bowiem lat 20 liczba szkół podwoiła się, liczba zaś nauczycieli potroiła się. Natomiast procent dzieci, wyłamujących się z pod przymusu szkolnego, spadł do liczb minimalnych.

Pism peryodycznych było w całej Austryi w r. 1911: niemieckich 2,327, polskich 369, ruskich 61, hebrajskich 19.

Stan obciążenia hipotecznego całej własności nieruchomej w Galicyi wynosił z końcem r. 1910 pokaźną sumę 1,960,057,249 koron. W porównaniu z r. 1873, w którym ogólny stan obciążenia hipotecznego wynosił sumę 334,971,316 kor., wzrósł stan obciążenia w ciągu 33 lat o sumę 1,625,085,933 kor.

Z Poznańskiego.

Sposoby pruskie.

Generalny wikaryat dyecezyi chełmińskiej, jak donosi „Gaz. Grudz.", ogłasza w „Westpreussercc", że w dniu wyborów do sejmu pruskiego dn. 3 czerwca r. b. odbędzie się bierzmowanie w parafii Kielno na Kaszubach. Miejscowy ksiądz proboszcz i ksiądz wikary są wyborcami (walmanami), w parafii jest około 15 innych polskich wyborców.

„Wstrzymujemy się na razie — dodaje „Gaz. Grudz." — od wszelkich uwag, mamy bowiem nadzieję, że władza biskupia w Pelplinie zmieni termin bierzmowania w Kielnie, gdyż księża miejscowi oraz wyborcy polscy z parafii nie mogliby spełnić swego obowiązku wyborczego, nie mogąc opuścić parafii w dzień bierzmowania".

Nadzieja wątpliwa! Boć zarządzenie powyższe nie odbyło się prawdopodobnie bez wskazówek z Berlina.

Komisya kolonizacyjna.

Komisya kolonizacyjna, według słów gazety „Die Ostmark", nabyła do roku 1912 — 4250 kilometrów kwadratowych ziemi i osiedliła ogółem w nabytych obwodach 145,000 osób. Z rąk polskich nabyto w r. 1912 — 33,5% z ogólnej sumy 25,321 hektarów. Cena ziemi wynosiła przeciętnie 1400 marek za morgę, czyli, że była o 5 mk. droższa, niż w roku 1911. Ilość ziemi nabytej wogóle w Prusach Królewskich i w Poznańskiem wynosi 410,719 hektarów, zapłacono za nie 414,687,493 mk. Z tych 410,719 hektarów pozostało pod koniec r. 1912 — 206,000 hektarów, nadających się do rozparcelowania między kolonistów i robotników niemieckich. Przeszło dziesiąta część ziemi w Prusach Królewskich i w Poznańskiem została niemcom zapewniona dzięki pracy komisyi kolonizacyjnej.

Polacy w Prusiech.

Opierając się na „Roczniku statystycznym państwa pruskiego" za rok 1912 pisma poznańskie donoszą, że liczba polaków w Prusiech wynosiła jeżeli się do polaków zalicza tych, których języ

---

IGNACY DĄBROWSKI. 17)

Zmierzch bogów.

PASTEL.

Bezradnym ruchem wyciągnął do niej ramiona, jakby je śląc w pogoń za nią, jakby błagając łaski i zmiłowania. Rysy skrzywiły mu się nieładnym grymasem mężczyzny, który płacze.

Ani, wychylona, patrzała wciąż na niego przez łzy, jak przez mgłę. Jedna chwila szalonej, niepokonanej chęci znalezienia się przy nim, rzucenia mu się w ramiona. Targnęła drzwiami wagonu raz, drugi i trzeci, szarpiąc je całą mocą, jak szponami. Ale drzwi nie puściły. Wtedy nagłym ruchem oderwała coś od piersi i rzuciła z okna.

Żółta róża z całą gałązką lśniących, rozstrzępionych liści upadła na chodnik peronu nieopodal jego stóp.

Ale Krzyniecki zdawał się jej nie spostrzedz. Z wyciągniętemi ciągle ramionami szedł za oddalającym się wagonem, jak we śnie hypnotycznym. Och, jakże ją kochał w tej chwili! I ile, ile miał jej do wyszeptania!...

Ale ani pociąg, ani życie zwykle nie wracają.

* *

W pięć lat później na tymże medyolańskim dworcu, prawie o tej samej porze dnia, tylko już pod koniec lata, panował zwykły ruch międzynarodowy. Pociągi o wagonach z napisami wszystkich wielkich miast Europy to wpadały rozpędzone z przeraźliwym zgrzytem hamulców, to, wyrzuciwszy z siebie część podróżnych, a wchłonąwszy inną część, majestatycznie wyruszały ku jasnym otworom okopconej hali.

Pstry tłum pasażerów, rozbity na gromadki, poruszał się nerwowo w różnych kierunkach, nawołując się we wszystkich językach świata. I nagle w tej różnojęzycznej fali rozległy się doniosłe dwa zdziwione okrzyki:

— Pani Borska!

— Monsieur Krzyniecki!

Stali przed sobą, obrzucając się rozciekawionemi spojrzeniami, jakby gradem zapytań.

Nic nie było nadzwyczajnego w tem spotkaniu na tym wielkim gościńcu europejskim, a jednak oboje przez dłuższą chwilę nie mogli się otrząsnąć z pierwszego wrażenia wielkiej niespodzianki. Ściskali się tylko za ręce długo, serdecznie, z wylaniem, jak ludzie szczęśliwi, że im los znowu zetknąć się pozwolił.

Zaczęła się zwykła, urywkowa rozmowa, składająca się z samych pytań, jak wykrzykniki i odpowiedzi, jak echa. Dokąd? Skąd? Po co?

Ona jechała z Berlina do Florencyi, on z Aix les Bains do Interlaken. Ile mieli tu czasu? Ona trzy kwadranse, on przeszło godzinę.

A tymczasem przypatrywali się sobie chciwie. Nie widzieli się przecież już od lat pięciu... W obojgu zaszły zmiany...

Borska była widocznie w całym rozkwicie swojej niepospolitej urody. Jej piękność, dawniej raczej subtelna i przeduchowiona, teraz z powodu lekkiego roztycia się, jakby się zaokrągliła, uzupełniła. Wszystkie rysy twarzy posiadały posągową wyrazistość i wykończenie w modelowaniu. Stała się cała jakaś większa, wyższa, urokiem swoim obejmująca obszerniejszą przestrzeń. Pewien ledwie dostrzegalny nadmiar tuszy zacierał się w przedziwnej lekkości i harmonii ruchów. Uderzała przytem jakaś niedbała gracya całej postaci i ogromna pewność całej siebie, swego kostyumu, każdego spojrzenia.

Krzyniecki zrozumiał, że ta właśnie zupełna swoboda, z jaką nosiła swoją piękność, stanowi jeden z najważniejszych uroków jej postaci i spostrzegł natychmiast, że Borska zdaje sobie doskonale sprawę z istoty wywieranego przez siebie wrażenia i że ta to właśnie świadomość, że każdy jej gest jest piękny, czyni ją tak najzupełniej pewną siebie, co znowu stanowiło główny czar jej osoby. Spostrzegł przytem, że Borska zwracała sobą—zresztą bez żadnego o to starania — wyróżniającą uwagę wszystkich przechodniów. Mężczyźni przystawali, przyglądając się tak, jakby się przyglądali dziełu sztuki, zawsze jednak w pewnem dyskretnem oddaleniu, biorąc ją za osobę z jakiegoś bardzo wysokiego świata towarzyskiego, co do której obowiązuje może dworski ukłon; kobiety, zwykle ciekawsze i natarczywsze, po ominięciu ich zawracały umyślnie, żeby raz jeszcze zlustrować ją od stóp do głów. Ale Borska nie zdawała się tego spostrzegać. Przyzwyczajona do tysięcy spojrzeń na estradach, szczerze nie widziała tych spojrzeń dziesiątków i zachowywała się tak, jakby gawędziła w jakimś ustronnym gabinecie.

Zmienił się i on. Przytył również i tylko kunsztowny krój wykwintnego ubrania nadawał mu jeszcze pozór dobrze zbudowanego, rozrosłego mężczyzny. Mocno ogorzała z odcieniem czerwonawym twarz rysami już tylko przypominała dawną jego twarz wydelikaconego warszawiaka. W swoim podróżnym garniturze i specyalnego kroju czapce miał minę sportowca, więcej czasu spędzającego na siodle, aniżeli na fotelu, w ciszy gabinetu.

Borskiej przypominał jednego z tych bywalców międzynarodowych, którzy, nie znając się nic a nic na muzyce, składali jej hołdy jako pięknej kobiecie i których towarzystwo lubiła za arystokratyczny ton, jaki z sobą wnosili.

Po pierwszych chaotycznych pytaniach i odpowiedziach przysiedli na jednej z ławek pod olbrzymim szklanym dachem hali dworca. Borska usiadła tak, jakby na tej ławce właśnie przyjmowała oddawna swoich najzaufańszych znajomych.

— Pani koncertowała w Berlinie? — rzekł Krzyniecki, ot tak sobie, aby coś powiedzieć, a jednocześnie wzrokiem znawcy obejmował jej postać i maniere d'une grande dame.

Na twarzy Borskiej odbił się cień, jakby jakiejś niechęci.

— Ach, nie — odpowiedziała prawie niecierpliwie.—Ja przecież... — zaczęła. Ale nagle zatrzymała się, jakby się wahając, czy ma mówić dalej.

— Ach, prawda, przecież to nie sezon teraz—spostrzegł się Krzyniecki.

— Ach, nie—z wyraźną już niecierpliwością odpowiedziała —To nie to, tylko...—zawahała się znowu.

A po chwili już zupełnie innym tonem i z lekkim uśmiechem dodała:

— Rozstawałam się z panem Aleksym Borskim.

— Jakto?

— A tak. Rozwiedliśmy się.

— Zupełnie?

— Najzupełniej, najformalniej, najkategoryczniej. Teraz, prócz nazwiska, nie łączy nas już absolutnie nic.

Mówiła to lekko, wesoło, z pewnym, sobie właściwym, humorem i wdziękiem. On zagadnął:

— Czy pani potrzebowała teraz... tego rozwodu?...

(D. c. n.).

kiem ojczystym jest „i polski i niemiecki" oraz „kaszubski i mazurski".

w roku 1890 3,025,587
w roku 1900 3,470,000
w roku 1905 3,768,841
w roku 1910 4,014,221

W liczbach tych mieszczą się jednak także ci polacy zagraniczni, którzy w dniu spisu ludności obecni byli w Prusiech, nie będąc obywatelami pruskimi. Takich było—według osobnego zestawienia urzędu statystycznego—dnia 1 grudnia 1910 r. w Prusiech razem 101,015. Z tych było poddanych rosyjskich 51,736, austryackich 48,586, węgierskich 375; resztę—niżej po stu—stanowili polacy z Włoch (95), Szwajcaryi (78), z Ameryki (72), Holandyi, Anglii, Danii, Francyi, Belgii, Szwecyi, i Norwegii, Rumunii, Serbii, Turcyi i Brazylii. Odliczając zatem tych zagranicznych polaków, liczyć można polaków w Prusiech (dnia 1 grudnia 1910 r.) 3,913,206.

Kronika polska.

— **Napad na córkę Jana Styki.** W Garche pod Paryżem w pięknej willi mieszka znany malarz Jan Styka z rodziną. W sobotę późnym wieczorem, gdy cała rodzina siedziała na werandzie, 17-letnia córka malarza Janina przechadzała się po ciemnej alei, gdy nagle napadło na nią trzech mężczyzn. Jeden oblał jej suknię naftą, drugi usiłował ją podpalić. Ale panna Stykówna zdołała wyrwać się z objęć trzeciego napastnika i uciekła, wołając o pomoc. Wtedy napastnicy zniknęli bez śladu. Żandarmerya z Saint-Cloud wdrożyła śledztwo w sprawie tego tajemniczego napadu.

— **Bilans działalności banku włościańskiego.** Oddział wileński banku włościańskiego dnia 14 stycznia 1912 roku posiadał na Litwie obszar 22,496 dzies. W roku 1912 nabył 15 dóbr — obszaru 14 546 dzies., za 1,171,800 rb. W roku 1913 do dnia 14 kwietnia bank ten nabył 2 majątki obszaru 9,607 dzies. za 2,100,840 rb. Bank sprzedał w roku 1912 — 4 500 dzies. i w roku 1913 do dnia 14 kwietnia 6,664 dzies. W dniu 14 go kwietnia 1913 roku bank włościański posiadał 35,483 dzies.

— **Zapis.** Zmarły w Petersburgu inżynier Stanisław Mucbliński utworzył trzy stypendya: przy uniwersytecie warszawskim, przy politechnice warszawskiej i przy instytucie dróg i mostów w Petersburgu, każde po 340 — 350 rb. rocznie. Następnie ofiarował nieboszczyk 3,000 rb. na ochronę rzymsko-katolicką imienia Maryi w Warszawie, tyleż na kasę zapomogową inżynierów komunikacyi w Petersburgu i 1,500 rb. na kościół św. Stanisława w tymże mieście. Bibliotekę swoją legował nieboszczyk stowarzyszeniu techników w Warszawie.

Statystyka uniwersytetów.

Na posiedzeniu Rady Państwa w dn. 10 maja przy debatach nad wnioskiem prawodawczym o dopuszczeniu do uniwersytetów seminarzystów, realistów, kadetów i t. d., jako przeszkodę ku temu stawiał między innemi Witte przepełnienie uniwersytetów. Wobec tego, nikt nie przedstawił faktycznych danych co do przepełnienia uniwersytetów „Ruskoje Słowo" zarządziło ankietę w tej sprawie.

Z ankiety okazało się, że w Tomsku np. możebne jest przyjęcie 550 studentów, wstępuje tylko 370.

Co się tyczy personelu profesorskiego, na tym uniwersytecie to wakowało tam zazwyczaj 6—7 katedr.

W uniwersytecie kazańskim z 1120 miejsc dla studentów wakuje obecnie 612.

W saratowskim uniwersytecie mającym tylko wydział medyczny na 480 miejsc, zajętych jest tylko 414. W tym uniwersytecie wakuje 5 katedr.

W charkowskim uniwersytecie z 1550 miejsc zajętych jest tylko 810, czyli wakuje 740. W uniwersytecie tym niema prawie wakujących katedr.

W uniwersytecie Dorpackim jest 1050 miejsc. Wstępuje zaś nie więcej jak 500 osób. Katedr wakuje tam 19.

W uniwersytecie warszawskim jest 810 miejsc, a 780 słuchaczy. Katedr wakuje 10.

W uniwersytecie kijowskim w r. 1906 było 6 310 studentów. Obecnie jest 4 857 (na prawnym—1992, na historyczno-filologicznym—379, na matematycznym — 453, na przyrodniczym—510, na medycznym—1,523). W uniwersytecie kijowskim wakuje 20 katedr.

W uniwersytecie odeskim jest ogółem przeszło 3,000 miejsc, zajętych zaś obecnie jest tylko 2,012.

Według rządowego sprawozdania wakuje w tym uniwersytecie 9 katedr, faktycznie jednak wakujących katedr jest daleko więcej.

W moskiewskim uniwersytecie przepełniony jest jedynie wydział medyczny i przyrodniczy.

Na innych zaś wydziałach jest dużo wakansów. Na ogół liczba studentów w uniwersytecie moskiewskim zredukowana została do 8½ tys., gdy tymczasem były lata gdy uniwersytet ten miał przeszło 10 tys. słuchaczy.

W petersburskim uniwersytecie nie bywa nigdy również kompletu; na wydziale prawnym wobec normy 800 miejsc bywa zajętych tylko 700. Na wydziale historyczno-filologicznym tylko 30 proc. wakansów bywa zajętych. Prawie wszystkie wakanse na wydziale przyrodniczym i matematycznym są zapełnione, lecz tylko prawie wszystkie.

Cyfry więc powyższe wykazują, że o przepełnieniu nie może być mowy.

To też hr. Witte, jak donosi „Ruskoje Słowo", przyznał, że brak ścisłych danych wprowadził go w błąd.

Nadmienia przytem Witte, że to jest zdumiewające, iż kwestya rozszerzenia dostępu do uniwersytetów przeszła przez Dumę i Radę Państwa i przez komisye obu izb i nigdzie podobnych danych ministerstwo oświaty nie przedstawiło.

Z prasy rosyjskiej.

„Głos Moskwy" omawia debatę budżetową w tonie niezwykle opozycyjnym:

Debaty budżetowe w czwartej Dumie, „Dumie z pozwolenia gubernatora, której błogosławił jego przewielebność, dowiodły, że wzrost nastroju opozycyjnego w kraju nie jest bajką. Cała Duma w opozycyi—począwszy od Markowa 2 go do Czcheidzego i Gegeczkoriego, a wraz z nimi i cały kraj jest w opozycyi. Ogólne niezadowolenie wzrasta równolegle z wzrostem odcieni reakcyjn. polityki rządowej. Rząd nie może nie widzieć, że grupy społeczne, które były gotowe jeszcze wczoraj popierać go, dziś się od niego odwróciły i nadeszła chwila, gdy rząd nie ma znikąd poparcia. Może liczyć tylko sam na siebie. Jest to niebezpieczna sytuacya, która może doprowadzić do wielkich wstrząśnień i kraj będzie musiał płacić za nie szalenie drogo..."

Wystąpienia „Gołosa Moskwy" są wysoce humorystyczne wobec całej ugodowej polityki tego eks-organu październikowców.

W imieniu Serbów skarży się na krzywdy ze strony Bułgaryi p. Genczicz. Na poparcie swoich skarg cytuje on różne fakty.

Mamy możność—pisze z tego powodu „Gołos Moskwy" oświadczyć, że informacye komunikowane przez Genczicza nie są zgodne z rzeczywistością. Bułgarya nie była wcale obowiązana wysyłać na macedoński teatr wojny 100 tys. ludzi. W umowie dwóch sztabów generalnych jest mowa o jednej tylko dywizyi. Dywizya ta istotnie nie była wysłana lecz jej pomocy nie było potrzeba, ponieważ serbowie dali sobie zupełnie radę z turkami o własnych siłach. Wobec zaś tego, że w Tracyi bułgarzy natrafili na zawzięty opór głównych sił tureckich i ponieśli ciężkie straty, okazało się rzeczą bardziej celową wysłać niepotrzebną w Macedonii dywizyę pod Adryanopol.

Nieprawdziwe jest również i drugie twierdzenie, jakoby serbowie nie byli obowiązani udzielać pomocy pod Adryanopolem. Na mocy art. 7 go konwencyi dodatkowej, sojusznicy zobowiązali się udzielać sobie wzajemnej pomocy, w razie potrzeby. Potrzeba ta miała właśnie miejsce pod Adryanopolem.

Wogóle należy zaznaczyć kategorycznie, że traktat sojuszniczy przewiduje wspólną działalność wszystkich państw, skierowaną ku jednemu wspólnemu celowi, a nie ogranicza wcale roli sojusznika tylko do działalności w określonym rejonie.

Po wszystkiem powyżej wyłuszczonym trudno usprawiedliwić postępowanie Serbii pod względem formalnym.

„Głos Moskwy" nie uważa dalej, aby można było usprawiedliwić postępowanie Serbii i pod innym względem.

„Postępowanie Serbii jest i pod względem politycznym krótkowzroczne. Traktat z Bułgaryą zawarty został do r. 1920. Na mocy traktatu sojusznicy obowiązani są udzielać sobie zupełnego poparcia. Jasnem jest dla każdego, że nadchodzące 7 lat nie zapowiadają się, jako lata pokoju. Nie będąc prorokiem można śmiało przepowiedzieć zajścia katastrofalne w Austryi. Wykazały to jasno debaty, które tylko co miały miejsce w parlamencie austryackim. Słowa słoweńca Koruszeca o ostatniej godzinie monarchii Habsburgów nie są tylko retorycznym zwrotem. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że wobec nadchodzących zdarzeń Serbia mogłaby wypełnić swą historyczną rolę zjednoczenia serbów tylko w sojuszu z Bułgaryą. Teraz zaś obstając przy rewizyi traktatu z tą ostatnią, daje ona sama powód do zniweczenia sojuszu i stąd wynika, że stawia krzyżyk nad swą historyczną misyą. Obawiamy się jeszcze gorszych konsekwencyi. Jeśli dojdzie do starcia zbrojnego z Bułgaryą, kto zaręczy za samo istnienie Serbii. Niechaj o tem dobrze pomyślą w Białogrodzie, zanim się zdecydują na waśń bratobójczą".

Nie pochwala polityki serbskiej także „Ruskoje Słowo", które przedtem zajmowało stanowisko filoserbskie.

„Zbliżenie serbsko greckie przybiera niestety charakter wspólnej dążności, aby przemocą ograniczyć również i uprawnione dążności Bułgaryi na terytoryum na zachód od Wardaru. Monaster i Ochrida z otaczającem terytoryum, aż do rzeki Wardaru, ciążą niewątpliwie przedewszystkiem ku Bułgaryi.

Zbliżenie serbsko greckie jest więc wynikiem nieuprawnionych żądań. Bo i do Salonik, zdaniem „Utra Rossii" bułgarowie mają więcej prawa niż grecy.

Życzenie Grecyi—pisze „Utro Rossii"—aby posiąść Saloniki jest tylko kaprysem w teraźniejszości, a w przyszłości stanie się niebezpiecznym hamulcem dla postępu Bułgaryi, przeszkodą do jej wewnętrznego rozwoju. Jednem słowem będzie to gangrena na organizmie bułgarskim, ponieważ grecy będą się kręcić koło samego serca zjednoczonej Bułgaryi. Dla Bułgaryi—Saloniki są życiową koniecznością, jej płucami, bez których zacznie się ona dusić.

Wcześniej lub później (bodaj, że wcześniej niż przypuszczają) bułgarzy odbiorą orężnie grekom Saloniki. Dlatego wygodniej i rozumniej porozumieć się w tej sprawie bez zwlekania. Gazety donosiły, że mieszana komisya grecko-bułgarska do rozgraniczenia spadku tureckiego, nie doszła do żadnej decyzyi wskutek zupełnej różnicy punktów widzenia na podział, a wszak to nie zapowiada nic dobrego. Dzisiaj starcie, jutro—zajścia, a tutaj i wojna nadchodzi.. Jest jeszcze czas do ochłonięcia i stłumienia starej nienawiści zamiast tego, żeby ją podniecać.

Informacye i pogłoski

— Dla ułatwienia formalności paszportowych departament policyi opracowuje obecnie projekt prawa znoszący obowiązek stwierdzania swej osobistości za pomocą paszportu. Projektowane jest wprowadzenie stwierdzania osobistości za pomocą innych sposobów. Podobnież jak komunikuje „Rossija", projektowane jest zniesienie meldowania paszportów przy przenoszeniu się z jednej miejscowości do drugiej. Zarazem jednakże mają być znacznie zwiększone kary za przemieszkiwanie pod cudzem nazwiskiem.

— „Wieczernieje Wremia" potwierdza wiadomość, że rada ministrów oddała koncesye na fabrykę armat Vikkersowi bez względu na to, że Creuzot zadeklarował ceny znacznie niższe. Pierwszeństwo zostało widocznie oddane Vikkersowi ze względów technicznych, jakkolwiek Creuzot miał wielkie powodzenie podczas wojny bałkańskiej i otrzymał znaczną ilość zamówień od rządu rosyjskiego.

Echa kuluarowe.

— Według informacyi parlamentarnych, ze źródeł urzędowych, Sazonow otrzymał Najwyższe zezwolenie na wystąpienie w Dumie podczas rozpraw nad preliminarzem spr. zagranicznych.

— W dumskiej komisyi skarbowej rozważano projekt prawa o rozmiarach opodatkowania nieruchomości miejskich. Rząd stawiał wniosek utrzymania istniejącego dotychczas 6% opodatkowania dochodu. Wiceminister finansów Pokrowskij broniąc projektu wskazał, że w bliskiej przyszłości potrzebne będą znaczne wydatki na uzbrojenia. Byłoby zatem rzeczą niepatryotyczną zmniejszać w takiej chwili źródła dochodów. Opozycya zaproponowała normę 4%. Październikowcy wypowiedzieli się za normą pięcioprocentową. Przyjęta została norma 5%. Przyjęto również dezyderat o obliczaniu dochodowości, obliczając przeciętny dochód za ostatnie 5 lat, po odtrąceniu dochodu b r u t t o i wydatków na kapitalny remont.

Sprawy ziemskie.

O zmniejszeniu podatków ziemskich.

Gdyśmy doszli do wniosku, że można w granicach teraźniejszych budżetów ziemskich znaleźć źródła na częściowe załatwienie sprawy drogowej—zastanowić się nam jeszcze wypada nad sposobami możliwego zmniejszenia budżetów ziemskich wogóle.

Nie trzeba chyba dowodzić, iż jedną z najpilniejszych potrzeb jest niepodnoszenie podatków ziemskich, już i tak bardzo wysokich.

Zdrowa zasada ekonomiczna dążyć powinna do zaspokojenia możliwie najlepszego najpilniejszych potrzeb ludności, przy możliwie najmniejszem jej obciążeniu podatkami.

Czy tak jest u nas? Czy jest to myślą przewodnią naszych zgromadzeń ziemskich? Czy w działalności dotychczasowej naszych młodych ziemstw są ślady usiłowania w tym kierunku?

Niestety, nie możemy twierdzić, że tak jest.

Widzimy natomiast ogromne przeciążenie podatkami ziemskimi, a rezultatów pracy dodatniej, chociażby w zakresie możliwym w tak krótkim czasie, dotąd nie widzimy.

Jakież są tego powody? Gdzie szukać źródła tego nienormalnego zjawiska i jak zaradzić złemu?

Nie będę się tu rozwodził nad przyczynami ogólnemi, jak np. wadliwa ordynacya wyborcza.

Chodzi mi na razie jedynie o wyszukanie sposobów zaradzenia złemu w teraźniejszych warunkach, o wynalezienie sposobów zmniejszenia ziemskich podatków w obecnych ziemstwach.

Skład ziemskich radnych różny jest w poszczególnych powiatach, stąd też i różne bywają miejscowe warunki pracy ziemskiej.

W każdym powiecie w wielu wypadkach można się starać o zmniejszenie wydatków w czasie zgromadzeń ziemskich, nie zawsze jednak te starania dają pożądane rezultaty.

Są jednak niektóre warunki we wszystkich powiatach analogiczne i o nich tu chcę wspomnieć.

O sanacyi ogólnej finansów ziemskich dużo się teraz mówi i pisze; projektowane są zjazdy w tym celu. Jest to tedy sprawa na czasie.

Chodzi o wyszukanie takich pozycyi w gospodarce ziemskiej, które powinny być subsydyowane przez państwo.

Więc przedewszystkiem medycyna. Wiadomo ile ta rubryka pochłania środków miejscowych. Wiadomo też, iż ziemstwo prawie zupełnie w tej dziedzinie nie jest przez państwo wspomagane. Pożądane jest, aby ministerstwo spraw wewnętrznych dawało zapomogi na medycynę. Niektóre ziemstwa porobiły już odnośne starania; chodzi więc o jaknajszersze uogólnienie tej sprawy.

Dalej oświata. Prawie wszystkie ziemstwa odrazu opracowały projekty wprowadzenia sieci szkolnej w krótkim czasie. Te sieci szkolne pochłoną ogromne sumy. Ministerstwo oświaty daje wprawdzie pewne subsydya, jednak środków miejscowych idzie na oświatę bardzo dużo.

Chodzi więc przedewszystkiem, aby ministerstwo przyjęło na siebie koszty przygotowania nauczycieli szkół ludowych i koszty stypendyów w średnich zakładach naukowych.

Te dwie pozycye, dotychczas obciążają ziemstwa; są jednak pewne dane, iż ministerstwo może przyjąć te koszty na siebie.

Niektóre też ziemstwa robią o to starania.

Co zaś do środków miejscowych, które ziemstwa łożą na sieć szkolną, to takowe możnaby zmniejszyć, rozkładając wprowadzenie sieci, względnie budowanie własnych gmachów—na dłuższe lata, np. z dziesięciu na dwadzieścia. Są to oczywiście sprawy lokalne, które mogą być decydowane przez zgromadzenia ziemskie. Znam ziemstwo, które to u siebie zrobiło. Ministerstwo oczywiście, jeśli daje połowę kosztów sieci, zgodzi się chętnie rozłożyć także tę sumę na większą ilość lat. Takie rozłożenie znaczniebyzmniejszyło budżet ziemski, a co zatem idzie i podatki.

Jest też nadzieja, iż ministerstwo oświaty przyjmie na swój koszt wyłączny utrzymanie szkół cerkiewnych, co zmniejszyłoby znacznie budżety ziemskie.

Byłoby też bardzo pożądane, aby państwo oddawało ziemstwom pewien % od pobieranej akcyzy, która daje państwu ogromne zyski.

Odliczanie pewnego jej % na korzyść ziemstw byłoby ogromnym sukursem w ich budżetach; przeciętnie w każdym powiecie wyniosłoby to około trzydziestu tysięcy rubli. Obecnie byłoby na dobie robić o to starania. Państwo powinnoby zwolnić zupełnie ziemstwa od kosztów utrzymania poczt i przewożenia korespondencyi, bo to są przeważnie sprawy ogólnopaństwowe i ziemstwo swoich środków na to łożyć nie ma racyi. Zmniejszyłoby to znacznie wydatki ziemskie.

Byłoby bardzo pożądane, aby państwo na swój koszt wzięło wydatki na walkę z epidemią. Wydatki te są dość znaczne i mają również znaczenie ogólne, przeto ziemstwa mogą być od nich zwolnione.

Jest też podobno w projekcie zniesienie wydatków ziemstw na utrzymanie punktów skupienia wojsk podczas mobilizacyi. Ma to nastąpić podobno w 1914 roku.

Oto kilka sposobów zmniejszenia budżetów ziemskich i podatków.

Niektóre z nich dotyczą zmian, któreby mogły wprowadzić izby prawodawcze, inne zaś mogą być stosowane z mocy uchwał zgromadzeń ziemskich w każdym poszczególnym powiecie.

W każdym razie chodzi zawsze o baczne śledzenie na zgromadzeniach ziemskich, aby, gdy tylko jakie wydatki ziemskie odpadną, lub też odpaść mogą, nie zapychać niemi nowych rubryk, postarać się, by rzeczywiście odpadły i wpłynęły na zmniejszenie budżetu.

Najczęściej zarządy ziemskie starają się, jakby e x o f f i c i o wynajdywać nowe potrzeby; chodziłoby więc o ciągłe baczenie na przeciążenie podatkowe i o staranie ulżenia ludności.

Chodziłoby również o starania u rządu o przyjęcie na siebie wydatków, mających ogólno państwowe znaczenie.

Podałem tu kilka sposobów i projektowanych zmian, któreby mogły wpłynąć na zredukowanie budżetów. Sanacya finansów ziemskich jest niezbędna i możliwa; możliwa nawet przy obecnych warunkach. I obecnie można dojść do częściowego zmniejszenia podatków ziemskich.

Antoni Urbański.

Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie lipowieckiego powiatu.

Dnia 18 i 19 kwietnia r. b. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie pow. lipowieckiego pod przewodnictwem marszałka szlachty p. W. Dawydowa.

Z szeregu referatów wniesionych przez zarząd ziemski, zasługują na uwagę i wywołały ożywioną dyskusyę podczas obrad — następujące:

1) O opodatkowaniu na rzecz ziemstwa kolejowych majętności, do których zaliczają się między innymi: domy mieszkalne urzędników kolejowych, bufety, towarowe stacye, składy, działki ziemi oddane w dzierżawę etc.

Referat ten ma być odczytany przez prezesa zarządu p. Rewę w czasie wystawy kijowskiej na wszechrosyjskim zjeździe delegatów ziemstw, który ma obradować nad poprawą finansów ziemskich. Walne zgromadzenie dowiedziało się przytem od prezesa p. Rewy, o szczęśliwem zakończeniu dawnego sporu ziemstwa z wydziałem więziennym o budynek i ziemię, należące do ziemstwa. Spór ten zakończył się polubownie, przyczem budynek i ziemia przedstawiające wartość 30,000 rb., zostały uznane za własność ziemstwa i wydzierżawione wydziałowi więziennemu na lat 6 po 1,400 rb. rocznie. Wobec tego upadła potrzeba budowy szpitala dla więźniów, który kosztowałby minimum 10,000 rb.

2) Nie mniej ważnym, a może i najważniejszym punktem w obradach, była sprawa nieszczęsnych dróg. Szwankują one wszędzie, a od jesieni zeszłorocznej pogorszyły się znacznie. To też posypały się szeregi skarg i słusznych narzekań ze strony radnych, zakończonych niemiłą niespodzianką dla członka zarządu p. M. Jakowlewa, którego zobowiązano do zapłacenia 2,800 rb. na pokrycie niedoboru. Powstał on z wypłaty powyższej sumy przedsiębiorcy Osoleńkerowi za kamień i piasek, którego nie dostarczył; pieniądze były mu wydane bez sprawdzenia na miejscu ilości przyjętych materyałów.

Już w ciągu lata i jesieni roku ubiegłego zarząd ziemski zauważył pewien chaos w dziale drogowym i budowlanym, brak i niedokładność kosztorysów i stąd niesłychane trudności w oryentowaniu się w wydatkach. Rezultatem tego były następujące wnioski zarządu, uchwalone przez walne zgromadzenie:

a) o powstrzymaniu wykonania szeroko zaprojektowanych planów w zakresie dróg i budowli (między innymi zaniechanie budowy domu pod zarząd ziemski) do czasu uporządkowania działu, oraz otrzymania długoterminowej pożyczki, której zatwierdzenie przez ministerstwo spraw wewn. spodziewane jest w jesieni r. b.;

b) o wyasygnowaniu z pozostałych niewydanych sum rozmaitych kategoryi r. ub. około 20,000 rb. na dokończenie rozpoczętych szos i mostów, jako to: w Żorniszczach, Monasterzyskach, Pliskowie, Oczeretnej i innych pomniejszych;

c) o postanowieniu wybudowania w r. b. tylko 5 szkół trzykompletowych z zastosowaniem możliwych redukcyi w przedstawionych kosztorysach, które z pierwotnej cyfry 14,000 rubli, przedstawionej do zatwierdzenia walnego zgromadzenia w październiku r. ub. urosły na wiosnę do 26,000 rb. (np. olbrzymia sala rekreacyjna na wzór uniwersyteckich, koszty lodowni 800 rb., ubikacyi dla wygody 400 rb. i t. p.)

Zaznaczyć należy, że ziemstwo lipowieckie otrzymało następujące zapomogi od miejscowych obywateli i włościan: od p. Wład. Jaroszyńskiego na szkołę w Babinie kamień, cegłę, wapno i piasek; na most w Paryjówce o kosztorysie 8,000 rb. kamień i piasek wartości około 3,000 rb.; od p. Stanisławowej Syroczyńskiej, jako legat ś. p. męża, sumę 7 000 rb. na szkołę w Jurkowcach, przyczem ziemstwo podało prośbę do ministerstwa, aby szkoła nosiła nazwę imienia Stanisława Syroczyńskiego; od 4 wsi: Bałabanówki, Podwysokiego, Frantówki i Korytnej 6,000 rb. na kupno sadyby pod ambulatoryum w Bałabanówce, od wdowy po doktorze ziemskim Demczence 2,500 rb. na łóżko jego imienia w szpitalu Ilinieckim. W tym celu u tejże wdowy postanowiono zakupić sadybę wartości 10,000 rb.

Z oszczędności działu agronomicznego uchwalono nabyć w Lipowcu sadybę z dwoma domami za 5 500 rb. w celu urządzenia stacyi rozpłodowej na 10 stadników, składu pokazowych narzędzi rolniczych, kancelaryi, archiwum przy stacyi, audytoryum do urządzania kursów rolniczych oraz muzeum rolniczego, a także mieszkania dla agronoma powiatowego.

Należy jeszcze wspomnieć o decyzyi nadzwyczajnego zgromadzenia, dotyczącej sklepu współdzielczego w Lipowcu, mocą której pożyczka 500 rb., proponowana przez zarząd dla sklepu, została podniesiona do 1,000 rb.

Ziemstwo otworzyło w Lipowcu skład książek szkolnych i artykułów piśmiennych dla szkół ziemskich, oraz dla użytku szerszej publiczności po możliwie najniższych cenach, przyczem zarząd prosił walne zgromadzenie o asygnowanie 1,900 rb. na kapitał obrotowy, z których 900 rb. pochodzi od ministerstwa, jako zapomoga na cele oświatowe poza szkołą, a 1,000 rb. z sum zapasowych ziemstwa.

Prócz tego zapadły następujące ważniejsze uchwały:

1) wyznaczono 200 rb. na kursy miesięczne dla 2 felczerów i 2 felczerek-akuszerek.

2) 500 rb. na narzędzia weterynaryjne i

3) 50 rb. na udział w komisyi do rozpatrzenia traktatu handlowego z Niemcami; do komisyi wybrano: pp. Wład. Jaroszyńskiego i Fryderyka Jenni.

Nadto, zatwierdzono kilka instrukcyi i obrano kuratorów sanitarnych.

Br. B.

Redakcya „Dzien. Kij." usilnie prosi radnych polaków o przysyłanie sprawozdań z przebiegu obrad zgromadzeń ziemskich.

Z łuckiego T-wa rolniczego.

Dnia 26 i 27 maja r. b. ma się odbyć posiedzenie sekcyi agronomicznej łuckiego T-wa rolniczego pod przewodnictwem prezesa sekcyi p. B. Wydżgi.

Przedmiotem obrad będą następujące sprawy:

1) Wybór wiceprezesa i sekretarza sekcyi;

2) Opracowanie ogólnego programu działalności sekcyi;

3) Rozpatrzenie działalności fermy doświadczalnej i ułożenie programu robót przyszłych;

4) Opracowanie programu doświadczeń zbiorowych w dziale gleboznawstwa i uprawy łąk;

5) Wybór punktów dla parceli doświadczalnych w dziale gleboznawstwa i uprawy łąk, subwencyonowanych przez departament rolnictwa i ziemstwo wołyńskie;

6) Sprawa wznowienia działalności stacyi kontrolującej;

7) Umowa z biurem melioracyjnem o zwiedzanie majątków prywatnych przez specyalistów i o udzielanie porad w sprawach melioracyi rolnych;

8) Rozpatrzenie wniosku inżyniera Sikorskiego o otwarciu przezeń w Łucku przy sekcyi agronomicznej filii biura melioracyjnego;

9) Sprawa podniesienia hodowli bydła na Wołyniu;

10) Debaty nad obiorem najużyteczniejszych tematów dla pogadanek, referatów i odczytów na zgromadzeniach łuckiego T-wa roln. i sekcyi agronomicznej;

11) Wnioski członków T-wa.

Wobec wagi i znaczenia spraw, których prawidłowe rozstrzygnięcie wpłynąć powinno na pożądany kierunek działalności sekcyi agronomicznej, pp. członkowie proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie do lokalu T-wa w wyżej wymienionych terminach.

A. W. R.

Z podolskiego T-wa rolniczego.

Zarząd T-wa przygotowuje się gorączkowo do jarmarku majowego (siódmego z rzędu od 1909 roku). Jarmark obecny zapowiada się dobrze; miejsca dla koni, bydła i chlewni już są prawie pozajmowane, tak, że ktoby pragnął uczestniczyć w jarmarku z końmi, lub bydłem winien się bardzo spieszyć z zajęciem miejsca. Piękna pogoda, wczesna wiosna, pomyślne ukończenie wiosennych robót w polu i dość dobre nadzieje na urodzaj przyszły rokują jarmark ruchliwy i liczny zjazd rolników. Jak już wspominaliśmy, na placu wystawy, gdzie się odbędzie jarmark, będzie, jak zawsze, przyzwoicie urządzona restauracya, kawiarnia i muzyka wojskowa. Jarmark ma być otwarty o godz. 12 w południe 25 maja i trwać będzie do 27. Ceny za miejsca dla koni i bydła po rublu w szopie i po 50 kop. na placu; klatka dla świń, lub owiec o przestrzeni 3½ arsz. kw. 3 rb., gniazdo dla ptactwa—50 kop.; miejsca na stole dla owoców po 50 kop za kw. arsz.; za wokę po 20 kop. od sztuki—za cały czas jarmarku. Bilety wejściowe jednorazowe—22 kop. Sezonowe—55 kop., trybuna—22. Najlepsze okazy będą licencyonowane. Na jarmarku odbywać się będzie licytacya koni, bydła, chlewni, owiec, drobiu, owoców i wyrobów domowych. Szczegółowych informacyi udziela sekretarz T-wa p. F. Lubański (Winnica, skrz. poczt. № 3). Jarmarki te, jak widać ze sprawozdań T-wa, coraz się więcej rozwijają, i obecnie stały się niemal konieczne dla naszych rolników i hodowców.

W czasie jarmarku odbędą się posiedzenia T-wa i niektórych jego sekcyi, a mianowicie: 24 maja, w lokalu sekcyi konnej o godz. 10 z rana odbędzie się posiedzenie zarządu sekcyi, a wieczorem o g. 8—walne zgromadzenie członków tejże sekcyi. Porządek dzienny: 1) zatwierdzenie protokółu posiedzenia zarządu sekcyi z d. 28 stycznia r. b.; 2) sprawozdanie kasowe na 25 maja r. b.; 3) sprawozdanie z działalności sekcyi od 1 stycznia do 25 maja r. b.; 4) nieopłacone składki członków sekcyi; 5) projektu organizacyi Związku hodowlanego przy sekcyi; 6) projekt statutu Związku, opracowany przez inspektora sekcyi; 7) sposoby wydostania środków na pokrycie budżetu r. b. i 8) sprawy bieżące.

Tegoż dnia w lokalu biura T-wa odbędzie się walne zgromadzenie członków sekcyi hodowli bydła, o godzinie 2 po południu, które rozpatrzy następujące sprawy: 1) zawarcie dalszej umowy z inspektorem sekcyi i jego pomocnikiem; 2) warunki wspólnej pracy sekcyi i ziemstw w dziedzinie hodowli bydła; 3) zapomogi od ziemstw na rok 1914; 4) o wspólnych naradach peryodycznych przedstawicieli ziemstw i sekcyi; 5) udział sekcyi w wystawie kijowskiej r. b. i o termin otwarcia hodowlanego działu wystawy; 6) wybór kandydatów, po 2 od każdej grupy wystawianego bydła, do komitetu ekspertyzy hodowlanej; 7) zapisy do udziału w wystawie chlewni i owiec; 8) o eksponatach przemysłu mlecznego i wełny na wystawie kijowskiej; 9) organizacya na wystawie pokazu dojenia krów; 10) sprawozdanie inspektora sekcyi d-ra Z. Markowskiego o wyborze sztuk przeznaczonych na wystawę do Kijowa; 11) referat komisyi wybranej przez walne zgromadzenie 21 kwietnia r. b. w sprawie udziału sekcyi w zjeździe hodowlanym w czasie wystawy kijowskiej r. b. i 12) sprawy bieżące.

Posiedzenie rady T-wa odbędzie się w dniu 25 maja w biurze T-wa o godz. 7 wieczorem, zaś walne zgromadzenia członków T-wa, w Białej sali zarządu miejskiego 26 maja, o godz. 7-ej wieczorem. Porządek dzienny: 1) wybór nowych członków T-wa; 2) wybór pięciu członków rady na miejsce ustępujących pp.: P. Hudym-Lewkowicza, W. Jaworskiego, W. Stamerowa, J. Starorypińskiego i W. Bukraby; 3) wybór prezesa sekcyi myśliwskiej na miejsce Zdzisława hr. Grocholskiego; 4) wybór kandydata do rady na miejsce p. J. Sawickiego, który wszedł do rady po śmierci S. Hejna; 5) sprawozdanie T-wa za rok 1912; 6) referat komisyi rewizyjnej; 7) zatwierdzenie budżetów T-wa i jego sekcyi na r. b.; 8) o urządzeniu w r. b. kursów rolniczych (program i prele-

gencji; 9) referat p. Frankfurta: o przyczynach słabego działania nawozów mineralnych na gliniastych ziemiach Podola i o środkach zaradczych; 10) sprawozdanie sekcyi ogrodniczej za rok 1912; 11) o wszechrosyjskiej wystawie w Kijowie w roku bieżącym i o udziale w niej T-wa i jego sekcyi i 12) o zjazdach rolniczych w czasie wystawy.

W tymże czasie mają się jeszcze odbyć posiedzenia w sekcyi rolnej i gorzelanej, których terminy i programy obrad nie są dotąd ustalone; wzmiankę o nich zamieścimy później.

Sekretaryat T-wa zawiadamia, iż w ogólnym pawilonie dla rolnictwa na wystawie kijowskiej na prośbę T-wa pozostawiono niewielką ilość miejsc i eksponenci pragnący je zająć, powinni natychmiast zgłosić się do komitetu wystawy (Kijów, Kreszczatyk 45).

Wobec zaś lichego gatunku urodzaju roku 1912, pożądane jest, aby eksponaty rolne były przysyłane z urodzaju roku 1913. Ostateczny termin przysłania ich oznaczono na d. 1 sierpnia r. b.

Poraj.

Z życia prowincyi.

Z Szarogrodu, na Podolu.

Włościanie w naszej okolicy wszelkie nieporozumienia z właścicielem i pomiędzy sobą załatwiają w prosty sposób: podpalają stertę, lub jaki budynek folwarczny właściciela albo chatę sąsiada i rachunki skończone — zemsta dokonana.

Takich wypadków w naszej okolicy mieliśmy kilka, a przyczyny zemsty zawsze bywały błahe.

Ostatnio, 21 kwietnia, w folwarku Sosnowieckim hr. J. B. pod Szarogrodem, o g. 2 w nocy podpalono olbrzymią stertę słomy. Pożar mógł przybrać duże rozmiary, wiatr bowiem chwilami zmieniał się w wicher, dzięki jednak szybkiemu ratunkowi miejscowej (fabrycznej) i świetnie zorganizowanej straży ogniowej p. Stanisława Szczeniowskiego z Nusikówki oraz pomocy włościan ze wsi Szostakówki, udało się opanować ogień i umiejscowić pożogę, która groziła pobliskim zabudowaniom folwarcznym.

Należy się słowo uznania dla p. St. Szczeniowskiego, którego działalność w wielu wypadkach godna jest naśladowania. Z zamiłowaniem, znajomością rzeczy i dużym kosztem zorganizowana została na wzór wielkomiejskich straż ogniowa, która pod wodzą właściciela, w dzień, czy w nocy, bieży na ratunek włościańskiej zagrody lub sąsiada obywatela.

Usiłowania straży ogniowej byłyby w danym wypadku mniej owocne, gdyby nie bezinteresowna, a niestrudzona pomoc włościan szostakowickich, którzy po 12 godzinach pracy w ogniu, odmówili przyjęcia zapłaty.

„Koni z płubiw wyprahajete — biżyte nas ratuwaty"... mówili niektórzy.

(n)

Drożyzna drzewa opałowego i środki zaradcze.

II.

Niezależnie od egzystującego cichego syndykatu, który, jak to wykazaliśmy w artykule poprzednim, jest głównem źródłem „śróbowania" cen drzewa opałowego—na zwyżkowe tendencye tego artykułu codziennej potrzeby, składają się w tym roku i inne okoliczności, a mianowicie krótkotrwała zima i wczesne roztopy wiosenne.

Dzięki krótkotrwałej zimie, mało drzewa „spuszczono", czyli wycięto, bo na mokradłach pińskich, jak wiadomo, tylko podczas mrozów, ze względu na dostęp, wyrąb lasów jest możebny. Wczesne zaś roztopy uniemożliwiły dostawę spuszczonego drzewa do przystani rzecznych i wskutek tego spowodowały brak jego na rynku.

Dodawszy do tego wszystkiego dobre apetyty „kupców drzewnych", mamy takie ceny obecnie, które upoważniają nas do zatrważających obaw co będzie w zimie?...

Jedyną nadzieję możemy pokładać w suchem, nie dżdżystem lecie: jeśli pogoda dopisze i osuszy tereny leśne, wtedy można będzie drzewa dostateczną ilość naciąć i odstawić do brzegów rzecznych.

Drzewo jednak, jak ogólnie wiadomo, cięte w lecie, gdy przesycone jest świeżymi sokami, schnie bardzo powoli, a przytem prędko podlega zmurszeniu i stoczeniu przez robactwo.

Świeżo zrąbane drzewo posiada 40 proc. wody związanej chemicznie i 20 proc. wody hygroskopijnej, a tylko 40 proc. węgla.

Poza tem spuszczenie drzewa i dostawa kołowa znacznie drożej kosztuje latem, niż zimą, gdyż podaż pracy w lecie jest mniejsza i znacznie droższa.

A więc nawet w sprzyjających warunkach aury, obecne ceny drzewa ulegną zwyżkom i jest obawa, że—nader wysokim.

Liczni „macherzy" egzystującego syndykatu drzewnego, ci nieodstępni satelici członków syndykatu, żyjący, jak pasorzyty, bez właściwej pracy, a jeno z pośrednictwa spekulacyjnego, wytwarzają na rynku drzewnym sytuacyę coraz cięższą przez arbitralne postępowanie i aroganckie traktowanie składnika, który kupcząc drzewem, musi wyłącznie u nich w to drzewo się zaopatrywać.

Szczególnie wyzywająco zachowują się ci pośrednicy-macherzy przy układaniu sążni, co jest jednym z czynników ich spekulacyi. Sążnie nadbrzeżne, stosownie do przyjętego zwyczaju, są wyższe o „dwie ćwiartki", czyli o pół arszyna od tych normalnych, które ustawiają nam składnicy w mieście przy dostawie.

Sążnie „nadbrzeżne" i teraz trzymają wprawdzie miarę przyjętą, ale obecnie nie są przez „macherów", jak nam się żalono, układane, a nastroszone, tak, że nie dają składnikowi spodziewanej superaty, która jest jedynym prawie jego zarobkiem.

Poza tem woźnice, przygodnie wynajęci, „gubią" dość dużo drzewa po drodze, szczególniej zimą, tak, że często bardzo trzeba reklamującemu odbiorcy brakujące drzewo dosyłać, lub też dla uniknięcia tych niepożądanych ewentualności—posyłać za każdym transportem dozorcę, co, tak jedno, jak i drugie cenę drzewa podnosi.

Jakież więc jest wyjście z tego labiryntu czynników, składających się na drożyznę opału drzewnego i—obawę ciągłego wzrastania jego cen?

Cała Europa, a z nią i Królestwo Polskie problemat ten rozstrzygnęły zupełnie prosto:

Opalają fabryki i domy mieszkalne węglem kamiennym.

Kijów już obecnie, z małymi wyjątkami, używa węgla pod kotły fabryczne, oraz do ogrzewań centralnych w dużych domach nowowzniesionych. W roku bieżącym nieliczni wprawdzie mieszkańcy, którym dokuczyły wysokie ceny drzewa, jęli się opalania swych mieszkań węglem i nadzwyczajnie są z tego zadowoleni.

Należy nam pójść za ich śladem i odrazu zdobędziemy miecz Damoklesa, rozstrzygający sprawę drożyzny opału.

Prawda, że społeczeństwo kijowskie, w dużej części, jest pod wielu względami konserwatywne...

Consuetudo est altera natura, ale i przyzwyczajeń osobistych zrzec się można dla ograniczenia zbytecznych wydatków i pozyskania wygody, jaką bezwzględnie zapewnia opalanie mieszkań węglem.

Słyszeliśmy od naszych pań gospodyń zarzuty, że opał węglowy jest brudny i daje... kurz; że służące „nie zgadzają" się na tę inowacyę i wreszcie, że piece kijowskie nie są odpowiednio do opalania węglem przysposobione...

Żaden z tych zarzutów nie jest oparty przedewszystkiem na osobistem doświadczeniu, bo: 1) że tam węgiel trochę więcej, niż drzewo ubrudzi ręce służącej, to na to jest wyśmienitym środkiem... woda i mydło; 2) możemy zapewnić, że węgiel daje mniej kurzu, niż drzewo, bo przyniesiony w żelaznem naczyniu i włożony bezpośrednio do pieca, nie pozostawia śladów na posadzce, wtedy, gdy drzewo, w wielkiej ilości przynoszone i składane przy piecach, musi korą naprószyć, a przytem węgiel zostawia tylko 5 proc. popiołu, wtedy, gdy drzewo daje do 17 proc. niespalonych resztek, utrudniających oczyszczanie pieca; 3) każda służąca, pojmująca swe obowiązki, da się łatwo skłonić do opału takiego, jakim jej palić pracodawcy polecą, o ile, rozumie się, nie będziemy uprzednio zasięgali jej światłej w tym względzie rady... i 4) że każde palenisko piecowe daje się łatwo i niewielkim kosztem przerobić przez dodanie popielnika, rusztów i drzwiczek hermetycznych, o ile ich piece nie posiadają.

Najpoważniejszym szkopułem jest tylko ten ostatni zarzut — przeróbka pieców, na co jednak prawie każdy gospodarz przy zawieraniu lub odnawianiu kontraktu z łatwością się zgadza, gdyż piec „na węgiel" może jednocześnie służyć i „na drzewo", a jako hermetyczne, są trwalsze w użyciu i bez porównania dłużej ciepło utrzymują.

Nieprzejednani konserwatyści w obronie opału drzewnego chwytają się, jak deski ratunku, jeszcze jednego zarzutu: „nie mamy węgla, bo doniecki trudno się rozpala". Prawda, że węgiel doniecki mniej się nadaje do pieców mieszkaniowych, niż droższy dąbrowski, ale i z bliskiego zagłębia Donieckiego mamy teraz takie gatunki węgla, które z powodzeniem można używać do pieców ogrzewalnych.

Trzeba jeno chcieć; trzeba się dać przekonać, że nadeszła chwila, kiedy drzewo staje się dwa razy droższym opałem od węgla.

Policzmy! Trzy sążnie drzewa (średnia ilość drzewa na rodzinę) kosztują obecnie, jak to wyliczyliśmy w artykule poprzednim — 165 rubli, a będą kosztowały w zimie około 220 rubli, wraz z porąbaniem i peryodyczną dostawą do kuchni.

Ponieważ ilość kaloryi ciepła, jaką daje nam węgiel, jest blizko trzy razy większa od ilości, osiąganej przy ogniu z drzewa—przyjmiemy, że ilość węgla na rodzinę wyniesie średnio 300 pudów rocznie. Za pud węgla w ubiegłym sezonie płacono po $27^{1}/_{2}$ kop. przy jednorazowej dostawie 100 pudów. Jeśli liczyć będziemy węgiel nawet po 30 kop. (w Warszawie pud węgla kosztuje 18 do 22 kop.), to całoroczny wydatek na węgiel nie wyniesie stu rubli wraz z „podpałkami" i dostawą do kuchni.

Poza tem—nie trzeba węgla sprowadzać dużemi partyami, wykładać dużo gotowizny i zajmować nim obszerne drwalniki.

Słyszeliśmy, że pewne grono z Polonii kijowskiej złożone, nosi się z myślą otwarcia składu węgla. Zamiarowi temu, tak na czasie podjętemu, przyklasnąć szczerze możemy, trzeba tylko, aby ta nowa placówka kupiecka była oparta na zasadach współdzielczych...

Podobna kooperatywa cieszy się od lat kilku w Warszawie wielkiem powodzeniem i od chwili jej powstania znikły w śródmieściu liczne „sklepiki", gdzie sprzedawano węgiel drogo i uboższą ludność wyzyskiwano. Spekulacya zaś węglowa, zawdzięczając umiejętnie i bezpośrednio z kopalniami zawieranym przez Tow. współdzielcze tranzakcyom, straciła racyę bytu, w czem dzieli też zasługę magistrat warszawski, a właściwie utworzona przezeń (niezależnie od kooperatywy) „komisya obywatelska", która w porze zimowej, w ad hoc otwieranych czasowych składach, sprzedaje węgiel po cenach nader przystępnych.

Dlaczegóż w Kijowie nie możnaby stworzyć podobnej instytucyi współdzielczej?

Przecież i z pośród nas — kijowian znalazłoby się dość ludzi dobrej woli, przygotowanych społecznie do spełnienia pewnych obowiązków wobec współobywateli...

Ogół jednak mieszkańców powinien w swoim własnym interesie rozstać się z drzewem i przekonać do węgla!

Bo staro-polskie przysłowie: „był las, nie było nas; i będzie las, gdy nie będzie nas" — jest już dziś przeżytkiem, bo właśnie lasów już dziś nie staje i wszystkie większe środowiska ludzkie dawno już sięgnęły do łona ziemi po niewyczerpane zapasy węgla i przy jego cieple pędzą machinę swego życia i swej kultury!

Wu-jt.

Z piśmiennictwa i sztuki.

— *Sfinks.* Wydany świeżo 64 zeszyt „Sfinksa" (za kwiecień r. b.) zawiera studyum Anny Leo o twórczości Andrzeja Struga, początek dłuższej noweli Antoniego Sygietyńskiego p. t. „Gość kamienny", dokończenie rozprawy d-ra A. Kołtońskiego p. t. „Święty Franciszek z Assyżu a Giotto", ciąg dalszy powieści Zofii Rygier Nałkowskiej p. t. „Węże i róże", dokończenie poematu Macieja Szukiewicza „Na głębiach". Przegląd muzyczny przez A. Zabłockiego, przekład szeregu utworów M. Maeterlincka, „Teatr cudów", fraszkę sceniczną Cervantesa w przekładzie Zdzisława Milnera, oraz „Z książek" sprawozdanie z nowych utworów powieściowych, przez d-ra Wł. Kłyszewskiego. Okładkę zeszytu zdobi rysunek Antoniego Gawińskiego, a tekst szereg winiet.

LIST DO REDAKCYI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wyraźnie tu w Kijowie odczuwamy brak źródła, z którego czy to mieszkańcy, czy przyjezdni mogliby czerpać wiarogodne informacye o naszych firmach przemysłowych i handlowych i innych najrozmaitszych prywatnych lub związanych z przedsiębiorczością ogółu instytucyach polskich w Kijowie.

Niektóre miasta już posiadają takie informacye, Kijów zaś, w którym stanowimy liczbę dość znaczną (50 tys.), powinienby też i w swoim środowisku ułatwić zbliżenie swoich do swoich. Postawmy więc sobie za obowiązek, my wszyscy kijowianie, czy to przemysłowcy i handlowcy wielkich firm, czy też właściciele najmniejszych sklepów, fachowcy, kupujący, jednem słowem wszyscy literalnie polacy stworzyć to, czego nie mamy, a co powinniśmy mieć.

Skazani jesteśmy na samopomoc, więc myślmy o sobie sami. Podanie do wiadomości zainteresowanej publiczności adresów nie tylko większych firm, lecz i drobniejszych, mogłoby zadośćuczynić tej palącej potrzebie, ściągnąć większą ilość nabywców polaków do sklepów i przedsiębiorstw polskich i zmniejszyć odpływ kapitału polskiego w ręce obce, będąc zarazem dowodem umiejętności zrzeszania się w koniecznej tu pracy społecznej. Zwracam się przeto w liście niniejszym z apelem do ogółu o zbieranie i nadsyłanie adresów wszystkich firm polskich, jak również fachowców, rzemieślników, sklepikarzy, handlowców i t. d. pod adresem: ul. Bulwarno-Kudriawska № 16a, mieszkanie p. M. Ruszkowskiego dla Tad. Rohozińskiego (przez pocztę lub wprost do skrzynki na listy) w celu wydania odpowiedniego informatora.

Z wysokim szacunkiem

Władysław Nekrasz.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 18 (31) Feliksa Kapucyna.
Jutro 19 (1) Piotra, Celestyna P. W.

Wschód słońca o godz. 3 m. 57.
Zachód słońca o godz. 7 m. 57.
Długość dnia godz. 16 m. 00.

Kalendarzyk Historyczny.

31 maja n. st.

Roku 1434. Umiera w Gródku król Władysław Jagiełło.

— **Wycieczka kolarzy P. T. G.** Sekcya kolarska P. T. G. projektuje na dzień jutrzejszy (niedzielę) wycieczkę kolejną. Punkt zborny na placu teatralnym (obok teatru miejskiego). Wyjazd o g. 9-ej z rana.

— **Majówka.** Dziś, w sobotę, odbędzie się wycieczka parostatkiem na wyspę Żukowa, urządzana przez T-wo pomocy niezamożnym uczenicom szkoły p. L. Wołodkiewiczowej. Pierwszy parostatek wyruszy z przystani o godz. 12-ej w południe, drugi — o godz. 4-ej po południu.

— **Nowa komisya.** Zarząd miejski utworzył specyalną komisyę do rozstrząsania zatargów z Towarzystwem wodociągów, wynikających z powodu braku wody. Przewodniczącym w komisyi jest d-r T. Burczak, do składu zaś jej weszli radni: F. Falberg i Iljin, oraz przedstawiciele kontroli technicznej i sanitarnej. Komisya rozpocznie swe czynności od obejrzenia studzien artezyjskich.

— **Ogródki dziecięce.** Radny Dembickij złożył na ręce prezydenta miasta wniosek, w którym przypomina, iż przed kilkunastu laty w ogrodzie Cesarskim urządzane były zabawy dziecięce, cieszące się wielkiem powodzeniem. Wnioskodawca prosi o wznowienie tych zabaw i wystaranie się na ich urządzenie o zapomogę ministerstwa oświaty.

— **Z zarządu do spraw związków i stowarzyszeń.** Na odbytem ostatnio posiedzeniu zarządu gubernialnego do spraw stowarzyszeń i związków zaregestrowano i zatwierdzono statuty następujących towarzystw: „Chodorkowieckiej kasy wzajemnej pomocy"; „Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych m. Fastowa", „Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej pracowników humańskiego ziemstwa powiatowego" i „Taraszczańskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy osób, trudniących się rzemiosłem".

— **Nowe linie tramwajowe.** Kijowski powiatowy zarząd ziemski zwrócił się do gubernatora kijowskiego z prośbą o udzielenie pozwolenia na budowę linii tramwajowych na Demijówce, które przejść mają ulicami Wielką-Kirajewską i Saperną.

— **Dzień „Białego kwiatka".** Generał-gubernator kijowski zakomunikował gubernatorowi kijowskiemu, iż uważa on za możliwe udzielić pozwolenie na urządzenie dnia „białego kwiatka" tylko w Kijowie. Generał-gubernator przeciwny jest zbieraniu składek na ten cel w innych miastach i miasteczkach gub. kijowskiej.

Wobec tego, odnośne prośby oddziałów wszechrosyjskiej ligi walki z gruźlicą w Berdyczowie i Koziatynie zostały przez gen.-gubernatora odrzucone.

— **Wzlot Sewastopol-Kijów.** Dn. 15 maja wyruszyli z Sewastopola do Kijowa na aparatach systemu Newporta kierownicy sewastopolskiej szkoły lotniczej dla oficerów sztabs-kapitan W. Berczenko i porucznicy: Tunaszewski, Makiejew i Cwietkow. Wzlot odbywa się według marszruty: Sewastopol, Symferopol, Siwasz, Melitopol, Aleksandrowsk, Łozowaja, Połtawa, Horodyszcze, Kijów, z lądowaniem we wszystkich wymienionych miejscowościach.

— **Nowe koszary.** W najbliższym czasie utworzona zostanie w Kijowie specyalna wojskowa kompania samochodowa, dla której zamierzono wybudować koszary i składy. Wobec tego, zarząd wojskowy prosi o udzielenie na ten cel placu miejskiego, przy szosie Brzesko-litewskiej wprost koszar 7 batalionu kolejowego.

Jednocześnie zwrócił się do prezydenta miasta gubernator kijowski, z prośbą o przyspieszenie decyzyi w tej sprawie.

Miejska komisya gruntowa wypowiedziała się za udzieleniem żądanego placu, pod warunkiem, iż zarząd wojskowy odda nawzajem miastu odpowiednią przestrzeń gruntów esplanadowych.

— **Sprawa Bejlisa.** Według pogłosek, ze źródeł wiarogodnych, akt oskarżenia w sprawie Bejlisa rozpatrywany będzie na posiedzeniu komisyi oskarżeń kijowskiej izby sądowej w przyszły piątek.

Referować sprawę będzie członek izby sądowej, Ryżow.

— TOPIELEC. Wczoraj z rana w pobliżu Czartoraju wyciągnięto z Dniepru zwłoki jakiejś młodej kobiety.

Zwłoki odwieziono do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim.

— POŻARY. Onegdaj wszczął się pożar w dwóch sąsiednich posesyach №№ 8 i 10 przy ul. Bariczew Tok.

Przybyłej straży ogniowej udało się umiejscowić ogień.

Wczoraj o godz. 11 z rana wybuchł pożar w jednem z mieszkań przy ul. Sofijowskiej № 12. Pożar prędko stłumiono.

— PRZEZ POMYŁKĘ. W domu № 12 przy ul. Kiryłowskiej niejaka F. Ruwińska zażyła zamiast lekarstwa trucizny. Odratowało ją Pogotowie.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W zaułku Desiatynnym obok domu № 4 straciła nagle przytomność jakaś młoda kobieta. Wezwane Pogotowie skonstatowało u niej zatrucie. Po udzieleniu pomocy lekarskiej desperatkę odwieziono do szpitala.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj w domu № 38 przy ul. Lwowskiej odebrał sobie życie młody człowiek I. Mirosznikow. Wezwany lekarz Pogotowia skonstatował śmierć.

— NAGŁE ZGONY. W domu № 12 przy zaułku Butyszewym zmarł nagle A. Biriukow, a przy ul. Srietieńskiej № 4 w zakładzie położniczym Bratkowa jeden z lekarzy d-r S. Lipawski.

— KRADZIEŻE. W domu № 25 przy ul. Nagórnej okradziono mieszkanie Rohozińskiego. Złodziei zauważył stróż i zaczął ich ścigać. Złoczyńcy porzuciwszy prawie wszystkie skradzione rzeczy, zdołali uciec.

Okradziono mieszkania: Tatarinowa (Złotoustowska 16), Czaszko (Funduklejowska 45), Trofimenki, Ławrowa i Polikarpowa (zauł. Winogradny № 9) i Kamińskiego (Helenowska 22).

Poza tem dopuszczono się kradzieży w biurze rejenta Szenfelda przy Kreszczatyku. Złodzieja G. Kołajdę aresztowano z kradzionemi rzeczami na Peczersku.

— KRWAWE STARCIE. Onegdaj na „tołkuczce" M. Bratuszkina zadała nożem kilka ran swojemu współlokatorowi Ostrowskiemu.

W piwiarni przy ul. Jurkowskiej № 40 podczas bójki Ponomarenko rozbił głowę starszemu człowiekowi Iwaszczence. W obu wypadkach rannych odwieziono do szpitala.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 17 (30 maja) 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	10,1	16,8	11,4
Barometr przy 0° w mm.	747,5	747,7	747,7
Stop. wilgotności w proc.	67	36	66
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	PłnZ,	PłnZ₃	Z1
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	1	3	3
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	17,8
Najniższa	5,8
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	12,8
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	18,3

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano we wszystkich rejonach, oprócz północnego zachodu i zachodu.

Przewidywana pogoda: cieplej w pasie północnym oraz na zachodzie, chłodniej na skrajnym wschodzie, temperatura umiarkowana w pozostałych rejonach opady możliwe w skrajnym pasie wschodnim.

Z teatru i muzyki.

Po „Meduzie" Ludomir Różycki, wielki współczesny kompozytor polski, stworzył nowy utwór, poemat symfoniczny osnuty na tle legendy, znanej w literaturze pod angielską przeważnie nazwą „The king Cophetua" (król Kofetua). Utwór ten był wykonany po raz pierwszy na jednym z koncertów symfonicznych ubiegłego sezonu w Warszawie.

„Anhelli" wspaniały poemat symfoniczny tegoż autora, wykonany po raz pierwszy na uroczystościach Szopenowskich we Lwowie, jest coraz częściej napotykany na programach wielkich koncertów; tak też w sezonie ubiegłym „Anhelli" był wykonany w Berlinie, Karlsbadzie i Petersburgu.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Henryk Lüdtke, kup., z Płoskirowa; Franciszek Stall z Petersburga; Franciszek Lüdke, inżynier, z Płoskirowa; Cezary Moszyński z powiatu berdyczowskiego; L. Moszyńska z powiatu berdyczowskiego; Sergiusz Gruszecki z Charkowa; S. Lewinson; Gustaw Trzciński z Warszawy; Helena Trzcińska z Warszawy; Jerzy Bobrikow, oficer; Stanisław Kuksz, inżynier, z Płoskirowa; Aleksander Korb z Odesy.

Grand-Hôtel: pp. Mikołaj Malikonow; C. Burmejster; Olga Michajłowa; Konstanty Kleist; Jan Matuszewski z Warszawy; Adolf Slous z Moskwy; M. Lewenson; J. Doutrins; W. Braun; W. Gotcz; Dżon Koulter; Aleksander Leb; Teodor Krysztofowicz.

Hotel François: pp. Juliusz Etel z Odesy; Aleksander Mosołow; Aleksy Nikolski; Józef Przełuski z Wilna; Emilia Linhardt z Mikołajowa; Bronisław Gordziałkowski ze Stepek; Piotr Janiewski z Peterhofu; Julia Jabłońska z Funduklejówki; Józefat Giziński z Odesy; ksiądz J. Wüstenberg z Chwastowa; Piotr Sawiowski z Berdyczowa; L. Rabinowicz; Aleksander Della-Woj z Petersburga; Piotr Adelheim z Berdyczowa.

Hotel Ermitage: pp. Konstanty Romanow; Walentyna Romanowa; Emil Remi, obywatel niemiecki; Dymitr Wragow; Wiara Zacharjanowa; Kalikst Dunin-Kozicki, obywatel, z Odesy; Adolf Kulski ze Zwiahla.

Hotel Hładuniuka: pp. Mikołaj Rozanow, rz. rad. stanu; Anna Kozłowa; Teodor Iwanow; Edward de Livron, rz. radca stanu; Marek Kulesz, prezydent miasta Czerkas; F. Bogucki, obywatel, z Kopajgrodu; Mikołaj Cwilaniew; Bolesław Podgórski, obywatel, z powiatu lipowieckiego; Andrzej Szczepietilnikow, dyrektor cukrowni; Jan Wiszniewski, rzeczywisty radca stanu; Włodzimierz Iwanow, r. st.; Sergiusz Szalit, urzędnik; Włodzimierz Szapowałow, adwokat przysięgły; Andrzej Moczarow; Piotr Korniuszenkow; L. Mikłaszewska; T. Bystrowa; N. Preobrażenskaja.

Hotel Praga: pp. Antoni Peter z zagranicy; W. Sabynin; L. Czekanowicz; Jakób Szyszkin; Jan Antonienko.

Hotel Universal: pp. Piotr Rudnikow; Tigran Kładżuncew Kandzocjan; Feliks Luks z Warszawy; W. Bobrickij; W. Kozlannikow; Antoni Jałowski z Rostowa; Bronisław ks. Gedroić z Berdyczowa.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Aleksander Lang, obywatel; Stanisław Sokołowski, obywatel; Grzegorz Haft, kupiec; Marya Kirnarska, kup.; Jakób Lęwit; Zofia Krajz; J. Kaniewski, adwokat; B. Chejfec, kupiec; Mateusz Szapira, kupiec; K. Bengson; Z. Briański, adwokat; B. Mogilewicz, kupiec; Jakób Baron; Paweł Karpaczewski, obywatel.

Palast-Hôtel: pp. Mikołaj Kuźmienko, obywatel; Jan Sienicki, obywatel; Józefa Sienicka; B. Knebelman, kupiec; Jakób Szpiwald, kupiec; Włodzimierz Pieczyporienko; Barbara Manukałowa; Abdul Isajew, fabrykant; Konstancya Masłowa; Wiara Popowa; Roman Moszkiewicz, przemysłowiec; Szymon Krauze, wojażer; B. Kaganowicz, kupiec; Julii Liwszyc, wojaż; Tomasz Munwez, kupiec; Jakób Pełkin, kupiec.

Hotel Rosya: pp. Natalia Obuchowicz, obywatelka; Sergjusz Trusow, sędzia pokoju; Aleksander Radczenko pułkownik; Ignacy Brzozowski, lekarz; Olga Lewenstein, artystka; Władysław Matkowski, obywatel z Niemirowa; Albin Pawłowski z Ekaterynosławia; M. Szewińska z Petersburga; Witold Czarkowski z gub. kijowskiej; Marya Wysocka z Sudży; E. Paszko; Wiara Karpowa, nauczycielka; Aleksander Miedwiedkow; Marya Kuprianowa; T. Slenow, urzędnik; W. Tajarski, kupiec; D. Kołtowska; Eugeniusz Ciołkiewicz, oficer, z Bogodochowa.

Kronika ekonomiczna.

— **Pozwolenie na przewóz drobiu.** Główny zarząd weterynaryjny przy ministerstwie spraw wewnętrznych pozwolił na otwarcie stacyi kolei Poł.-Zachod.: Berdyczów, Biała-Cerkiew, Zwinogródka, Korsuń, Monasteryszcze, Humań i Popielnia dla ładowania drobiu przeznaczonego na wywóz do gubernii Królestwa Polskiego oraz do gub. kowieńskiej, wołyńskiej, podolskiej i besarabskiej. Nadzór weterynaryjny do czasu mianowania lekarzy weterynaryjnych włożony został czasowo na weterynarzy miejscowych.

— **Wagony—lodownie.** Zarząd kijowskiego komitetu rejonowego za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości publicznej, iż poczynając od maja będą kursowały specyalne wagony—lodownie do przewożenia masła i innych ładunków, ulegających zepsuciu, pomiędzy Witebskiem a Kijowem (2 razy tygodniowo) i między Wołogdą—Moskwą—Jarosławiem — Kijowem (raz tygodniowo).

Do Kijowa pociągi zaopatrzone w lodownie przychodzą: z Witebska — we wtorki i piątki, a z Wołogdy — we wtorki.

Z Kijowa odchodzą one: — do Witebska — we środy i w soboty, a do Wołogdy — we środy również.

Ogółem przejazd z Witebska do Kijowa trwać będzie 24 godz. Z Wołogdy do Kijowa — 84 godz.

Strajk w południowo-rosyjskiej fabryce maszyn.

Dnia 15 maja w południowo-rosyjskiej fabryce maszyn w Kijowie wybuchł strajk.

Powodem strajku było rozporządzenie jednego ze starszych majstrów Petruszenki o zmniejszeniu płacy zarobkowej w oddziale mechanicznym. Robotnicy zaprotestowali przeciwko temu; w rezultacie wywiązała się pomiędzy robotnikami i P. sprzeczka, w trakcie której P. zwymyślał jednego z robotników G. G. nie pozostał dłużny Petruszence, gdy zaś ten wezwał stójkowego, aby wyprowadził robotnika, po stronie ostatniego stanęli wszyscy robotnicy cechu mechanicznego (180 ludzi), zażądali usunięcia Petruszenki i ogłosili strajk.

Nazajutrz do strajkujących przyłączył się cech kotlarski (120 ludzi) a wczoraj od rana strajk objął już całą fabrykę (743 ludzi). Robotnicy zachowują się spokojnie i domagają się jedynie wydalenia Petruszenki. Administracya fabryki odmówiła powyższemu żądaniu i oświadczyła, iż strajkujący robotnicy zostaną wydaleni, o ile po obiedzie nie powrócą do pracy.

Po pertraktacyach z zarządem fabrycznym, robotnicy o godz. 3 po południu przystąpili do pracy. Administracya fabryki przywróciła dawną normę płacy oraz przyrzekła odpowiednio ukarać majstra, który obraził robotnika.

Wystawa kijowska.

Ziemstwa na wystawie.

Główna buchalterya Kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego przygotowuje się energicznie do wystawy. Powierzono jej opracowywania materyałów statystycznych danych o finansowej i ekonomicznej sytuacyi kijowskich ziemstw gubernialnych i powiatowych w ciągu całego istnienia w gub. kijowskiej zarówno ziemstwa uproszczonego, jak i obieralnego. Oprócz tego, główna buchalterya postawiła sobie za zadanie zademonstrować sposoby oszacowania ziemskiego i budżet ziemski.

Opracowywując sprawę finansowej i ekonomicznej sytuacyi ziemstw dla przedstawienia diagramu na wystawie, zarząd gubernialny zarządził w tej sprawie nadzwyczajnie szczegółowe ankiety w wielu ziemstwach Rosyi, a w szczególności w najstarszych, które ziemstwa nadesłały nader bogaty materyał dotyczący finansowej i ekonomicznej sytuacyi ziemstw.

Między innemi ziemstwa przedstawiły dane odnośnie ilości dziesięcin ziemi i lasów, na które nałożone są podatki ziemskie, o oszacowywaniu fabryk i hut, nieruchomości miejskich, domów mieszkalnych, następnie ziemstwa poruszyły przeciętne obciążenie gubernialnym podatkiem ziemskim (dziesięciny gruntów i lasów w r. 1912, takież obciążenie powiatowego podatku ziemskiego, przeciętnego obciążenia gubernialnym podatkiem ziemskim) w stosunku do 100 rb wartości majątku i t. d.

Najważniejszy dział ziemski, sytuacya finansowa i ekonomiczna ziemstwa będzie przedstawiona w całkowitym zakresie w diagramach i kartogramach. Olbrzymi ziemski materyał cyfrowy wyrażający się w cyfrach milionowych będzie umieszczony na kartogramie uwidoczniając oczywiście przeciętny tylko stan finansowy ziemstw.

Znaczna ilość kartogramów i diagramów została już opracowana i niektóre z nich są nadzwyczajnie ciekawe, jako to np. kartogram demonstrujący stosunkowy wzrost dochodów ziemskich według kategoryi od r. 1909 do 1913. Ładnie również są wykonane kartogramy: preliminarze dochodów i wydatków od 1909—1913 r. włącznie, preliminarze dochodów i wydatków wszystkich ziemstw powiatowych i ziemstwa gubernialnego gub. kijowskiej, za 1913 r.; bilanse ziemstwa gubernialnego do 1-go stycznia od 1909—1912 r.; budżety wszystkich ziemstw powiatowych gub. kijowskiej; podział dochodów według kategoryi i toż samo odnośnie wydatków, zaległości podatków ziemskich we wszystkich powiatach i w Kijowie z podziałem według kategoryi podatków ziemskich (w liczbach absolutnych)

Poszczególne diagramy demonstrują porównacze budżety kijowskiego ziemstwa oraz innych ziemstw w absolutnych liczbach i porównawcze dane o podziale dochodów i wydatków ziemstwa kijowskiego oraz innych ziemstw.

Oprócz tego niektóre kartogramy doty-

czyć będą wysokości opodatkowania podatkami ziemskimi 1-ej dziesięciny ziemi w r. 1912, według powiatów gub. kijowskiej; również 100 rb., wartości nieruchomości i reteesywności obciążenia podatkami ziemskimi zarówno gub. kijowskiej jak i w innych guberniach.

Opracowywaniem tych kartogramów i diagramów zajęci są specyalnie w tym celu zaproszeni przez ziemstwo rysownicy, którzy ukończą swą pracę przed 1-m czerwca.

Kronika wystawy.

Wczoraj komisya budowlana zarządu gubernialnego, złożona z sekretarza, urzędników policyi i straży ogniowej oglądała plac wystawowy w celu wyjaśnienia bezpieczeństwa budynków pod względem ogniowym.

Plantowanie terytoryum wystawowego, sosowanie alei i urządzanie kwietników w ostatnich dniach postępuje dość raźnie. Część placu pomiędzy głównymi pawilonami została już usypana żużlem i ubitą. Dowóz żużli koleją odbywa się w dalszym ciągu. Codziennie przybywa kilka pociągów naładowanych żużlem.

Od dnia wczorajszego rozpoczęto roboty około budowy toru kolejki wystawowej. Roboty ziemne około urządzenia tramwaju linowego z dolnego placu wystawy na górę Czerepanową zostały już ukończone i w tych dniach rozpocznie się budowa samej instalacyi tramwajowej. Rozpoczęto również urządzanie trotuaru ruchomego na górze Czerepanowej.

Naczelnik kraju powiadomił gubernatora kijowskiego, iż mirowy pośrednik pow. płoskirowskiego zorganizował kilka partyi włościan po 20 osób w każdej, celem zaznajomienia ich z wystawą kijowską. Gen.-gubernator prosi gubernatora o rozciągnięcie opieki nad tymi włościanami, dać im bezpłatne mieszkanie i zapewnić bezpłatne wejście na wystawę.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

W sprawie zawarcia pokoju.

Londyn (AP). Projekt protokółu, sporządzony w imieniu sprzymierzeńców, rozesłany został rządom wszystkich państw wojujących. Delegaci bułgarscy podpisać mają preliminarz pokojowy dnia 17-go maja w ministerstwie spraw zagranicznych; jednakże nie wezmą oni udziału w zebraniu łącznie z pozostałymi sprzymierzeńcami dla omówienia protokółu, którego redakcyi Bułgarya nie aprobuje. Delegaci serbscy otrzymali polecenie podpisania traktatu pokojowego; zapewniają oni, iż Grecya również go podpisze. Projekt protokółu zawiera artykuł, który po zawarciu pokoju przewiduje podpisanie specyalnej konwencyi.

Londyn (AP). Agencya Reutera donosi, iż dnia 16-go maja odbyło się zebranie delegatów dla rozpatrzenia projektu protokółu. Turcy w tej sprawie jednomyślni są z bułgarami i nie mają zamiaru rozpatrywać żadnych protokółów przed podpisaniem traktatu pokojowego.

Konstantynopol (AP). Delegat turecki w Londynie Nazim-basza telegrafował, iż dnia 17 maja odbędzie się ogólne zebranie konferencyi pokojowej w sprawie podpisania preliminarza pokojowego.

Londyn (AP). Agencya Reutera otrzymała informacye, iż Grey onegdaj wieczorem prosił delegatów, aby nazajutrz o godzinie pół do pierwszej zebrali się w pałacu St. James dla podpisania traktatu pokojowego. Grey oświadczył, iż ma nadzieję osobiście być na zebraniu i powinszować delegatom zawarcia pokoju.

Cetynia (AP). Czarnogóra onegdaj wieczorem poleciła delegatom swoim w Londynie, aby podpisali traktat.

Londyn (AP). Wobec tego, iż Turcya dała Grecyi formalne gwarancye, Grecya postanowiła podpisać traktat w obecnej redakcyi bez żadnych artykułów dodatkowych. Decyzyę powyższą po naradzie zakomunikowali delegaci greccy i tureccy ministrowi spraw zagranicznych, przyczem Osman Nizami basza oświadczył, że wszelkie traktaty, które przed wojną pomiędzy Grecyą a Turcyą istniały, po podpisaniu traktatu pokojowego powinny być wznowione.

Bułgarya a Grecya.

Ateny (AP). Wczoraj starć pomiędzy bułgarami a grekami nie było. Bułgarzy dali 4 strzały działowe w stronę greckich placówek przednich w Eleuter. Kilka greckich statków wojennych krąży w pobliżu Eleuter. Bułgarski sztab generalny odmówił utworzenia pasu neutralnego, można jednak spodziewać się, iż rządy obu państw dojdą w tej kwestyi do porozumienia.

W Bułgaryi.

Sofia (AP). Rząd polecił Danewowi, aby po podpisaniu traktatu pokojowego powrócił do Sofii. Wezwano również bawiącego w Paryżu ministra finansów Todorowa.

Z Turcyi.

Konstantynopol (AP). Odbyło się nadzwyczajne zebranie otomańskiej izby handlowej z udziałem przedstawicieli wszystkich zagranicznych izb handlowych w Konstantynopolu. Omawiano sposoby zachowania dawnego znaczenia handlowego Konstantynopola.

Konstantynopol (AP). W czasie ostatnich posiedzeń rosyjskiego komitetu handlowego omawiano pożądane zwiększenie liczby przedsiębiorstw rosyjskich w Turcyi, pomimo niszczącej wojny pełnej bogactw i oczekujących eksploatacyi.

Konstantynopol (AP). Przybyłemu Kiamilowi-baszy rozkazano niezwłocznie opuścić Konstantynopol.

Konferencya finansowa.

Paryż (AP). Wbrew pierwotnym przypuszczeniom, kwestya przyznania sprzymierzeńcom prawa głosu w konferencyi finansowej nie została dotychczas wyjaśniona wskutek nie otrzymania ostatecznej odpowiedzi od mocarstw trójprzymierza.

W Serbii.

Białogród (AP). Skupczyna. W imieniu młodoradykałów Draszkowicz oświadcza o solidarności z poglądem rządu na konieczność zachowania związku bałkańskiego i proponuje przejście, zawierające życzenia, ażeby wszystko wskazane w exposé, jako żywotne interesa Serbii, zostało urzeczywistnione we wszelkich okolicznościach. Pasicz przyjmuje pomienione przejście.

Przedstawiciel partyi rządowej Triftkowicz wyraża żal, iż Serbia pod naciskiem Austryi usunięta została ze zdobytego wybrzeża Adryatyku i żąda zdobytej części terytoryum Macedonii. Zapomocą głosowania wniosek Ribaraca ogromną większością głosów uchylono. Przejście Draszkowicza przyjęto większością 125 głosów przeciwko 18. Dyskusyę ukończono.

Białogród (AP). W skupczynie rozpoczęła się dyskusya w sprawie exposé Pasicza. Przywódca narodowców Ribarac jest niezadowolony z mowy prezesa ministrów, ponieważ ta kowa nie odpowiada na zapytania i interpelacye narodowców. Ribarac potępia działalność rządu, składa podziękowanie mężnej armii serbskiej i proponuje formułę przejścia, wyrażającą żal, iż polityka rządu niedostatecznie opiekowała się sprawami Serbii. Marinkowicz w imieniu partyi napredników zaznacza, że związek bałkański rozpada się. Europa przestaje wierzyć w dojrzałość polityczną narodów bałkańskich. Mówca żąda sprawiedliwego podziału na zasadzie równowagi, oświadczając, iż układ nie istnieje.

Nie wierzy on w to, ażeby Bułgarya wystąpiła przeciwko Serbii z powodu kilku kilometrów i wyraża nadzieję, że mądra polityka króla Ferdynanda odpowie sprawiedliwym pragnieniom serbów.

Podpisanie traktatu pokojowego.

Londyn (AP.) Wczoraj o g. 12 m. 50 został podpisany traktat pokojowy.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). W izbie gmin Grey mówił o sytuacyi na Bałkanach i w sprawie kolei bagdadzkiej powiedział, iż rząd opracował projekt układu z Turcyą i spodziewa się zawarcia takowego. Głównym punktem jest postanowienie, ażeby kolei nie przeprowadzano poza Basrę bez odpowiedniego układu z Anglią oraz ażeby Anglii udzielono 2 miejsca w zarządzie kolei. Co do zatoki Perskiej Grey oświadczył, iż Anglia uznaje protektorat Turcyi nad Kowejtem, lecz Turcya zgadza się na zachowanie dawnego protektoratu kowejtsańkiego szejcha. Anglia ma nadzieję na zawarcie układu, który zapewni pomyślny rozwój żeglugi. Jeżeli układy zostaną zawarte, Anglia przystanie na podwyższenie ceł. W końcu Grey poruszył sprawę ormiańską i powiedział, że mocarstwa w tej kwestyi powinny porozumieć się z Turcyą.

Sprawy galicyjskie.

Lwów (AP). Korytowski w dalszym ciągu udziela urzędowych audyencyi. Przedstawicielom partyi staro-ruskiej oświadczył on, iż zarówno wobec polaków, jak i wobec rusinów pragnie dać dowód swej miłości dla kraju. Wszyscy, którzy podzielają punkt widzenia państwa i kościoła katolickiego mogą być pewni poparcia namiestnika.

Hötzendorff we Lwowie.

Wiedeń (AP). „Neue Freie Presse" donosi, iż w tych dniach przyjedzie do Lwowa naczelnik sztabu generalnego, baron Konrad von Hötzendorff. Jednocześnie odbędzie się t. zw. oficerska wycieczka etapowa.

Rozruchy robotnicze.

Wrocław (AP). Pozbawieni pracy robotnicy na wiecu uchwalili żądać wyasygnowania 50 tysięcy marek na zaspokojenie swoich potrzeb, następnie zaś urządzili demonstracyę przed ratuszem. Podczas rozpędzania tłumu przez policyę z tłumu dano kilka strzałów do policyantów. Kilka osób aresztowano.

Trzyletnia służba wojskowa we Francyi.

Paryż (AP). Senat przyjął zaaprobowane przez izbę kredyty w sumie 234-ch milionów franków na wydatki, w związku z zatrzymaniem w szeregach żołnierzy ponad termin.

Ze Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton (AP). Po porozumieniu się z prezydentem, prezes komitetu finansowego oświadczył, iż postanowienie dotyczące bill'u taryfowego, przewidujące ulgi celne dla towarów dowożonych na okrętach amerykańskich, zostaje skasowane, wobec protestu państw zagranicznych.

Z parlamentu Rzeszy.

Berlin (AP). Komisya budżetowa parlamentu przy udziale przedstawicieli wszystkich partyi zaaprobowała zasadnicze postanowienia w sprawie projektu o jednorazowym podatku na potrzeby wojenne.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż (AP). W izbie posłów omawiano interpelacyę z powodu polityki finansowej rządu, głoszącą, iż zamierzona pożyczka nie ma żadnych podstaw. Dumont oświadczył, iż trudności w opracowaniu budżetu 1913—1914 r. są skutkiem obecnej sytuacyi międzynarodowej. Nowe wydatki wojenne wymagają wprowadzenia nowych podatków i zaciągnięcia nowej pożyczki. Barthou oponował przeciwko formule przejścia, potępiającą politykę finansową rządu. Prezes ministrów poruszył kwestyę zaufania. Większością 312 głosów przeciwko 230 przyjęto aprobowaną przez rząd zwykłą formułę przejścia.

Z Dalekiego Wschodu.

Urga (AP). Chutuchta nadał pełnomocnikowi rządu rosyjskiego Korostowcowi tytuł „Cynwana" (księcia) pierwszego stopnia.

Podróż Najjaśniejszych Państwa.

Petersburg (AP). (Urzędowie). Telegram czasowo zarządzającego ministerstwem Dworu Cesarskiego.

Dnia 16 b. m. Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna wraz z Cesarzewiczem Następcą Tronu oraz Najdostojniejszemi Córkami o godz. 1 po południu raczyli przybyć do miasta Włodzimierza.

Z dworca kolejowego Najjaśniejszy Pan wraz z Cesarzewiczem Następcą Tronu oraz Wielkie Księżniczki Olga, Tatjana, Marya i Anastazya Mikołajówny udali się samochodami do miasta w celu obejrzenia soboru, entuzyastycznie witani przez zebrane tłumy.

Obejrzawszy z zewnątrz sobór, Najjaśniejszy Pan udał się w dalszą drogę do Suzdala.

Około godz. 4 po południu przyjechał gubernator z ochmistrzem Dworu Jwreinowem. Po upływie 10 minut ukazał się samochód, w którym jechali Najjaśniejszy Pan z Najdostojniejszemi Córkami. Następowały z kolei samochody wiozące prezesa ministrów, oraz osoby ze świty. Tłum entuzyastycznie witał Najjaśniejszego Pana. Wysiadłszy z automobilu z Wielkiemi Księżniczkami Najjaśniejszy Pan udał się do soboru. Z soboru Najjaśniejszy Pan udał się do Rizopołożeńskiego klasztoru żeńskiego, poczem Najjaśniejszy Pan udał się do klasztoru Spaso-Jewfimjewskiego, oraz do Pokrowskiego klasztoru żeńskiego.

O g. 6 m. 43 Najjaśniejszy Pan odjechał do wsi Bogolubowo.

Po przybyciu do Bogolubowa Najjaśniejszy Pan z Wielkiemi Księżniczkami odwiedził sobór klasztoru Bogolubowskiego.

Następnie Najjaśniejszy Pan przyjął przedstawicieli władz oraz deputacyę robotników lemieszkowskiej manufaktury i zaszczycił ich łaskawą rozmową.

O godz. 8 m. 20 wieczorem Najjaśniejsi Państwo wraz z Cesarzewiczem Następcą Tronu i Najdostojniejszemi Córkami raczyli odjechać do Niżnego Nowogrodu.

Z sądów.

Mińsk (AP). Henryk i Anna Terechowiczowie za nieprawne ochrzczenie dwojga dzieci urodzonych w wierze prawosławnej, podług obrządku katolickiego, skazani zostali przez sąd okręgowy na 2 tygodnie twierdzy. Ksiądz Perekszlis zwolniony został od kary na mocy manifestu 21-go lutego.

Z komisyi.

Petersburg (AP). Komisya do skierowywania wniosków prawodawczych zaaprobowała projekt podwyższenia pensyi niższym urzędnikom w zarządzie poczt i telegrafów, wyraziwszy życzenie, ażeby ministerstwo zajęło się jaknajprędszym wniesieniem projektu podwyższenia pensyi wszystkim urzędnikom w zarządzie poczt i telegrafów.

Komisya budżetowa przyjęła w redakcyi komisyi sądowej projekt wprowadzenia w czyn prawa o przekształceniu sądu miejscowego.

Komisya finansowa zaaprobowała projekt obciążenia nieruchomych majątków dochodowych w miastach i miasteczkach 5%-ym podatkiem państwowym.

Goście francuscy.

Petersburg (AP). Admirał francuski Lebrisse oraz komendant krążownika francuskiego „Joanna d'Arc" wyjechali do Moskwy.

Dokoła Dumy.

Petersburg (AP). Duma Państwowa, na naradzie z udziałem przedstawicieli odłamów w celu prędszego rozpatrzenia budżetu, postanowiła przedłużyć posiedzenia dzienne do 7-ej g. wieczór, skasowawszy drugą przerwę oraz naznaczyć drugie uzupełniające posiedzenie wieczorowe w piątki dla rozpatrzenia projektów bieżących.

Z senatu.

Petersburg (AP). Senat odrzucił skargę kasacyjną członków magistratu wyborskiego, skazanych na 6 miesięcy twierdzy za przeciwdziałanie przeprowadzeniu prawa o równouprawnieniu rosyan w Finlandyi.

Senat odrzucił skargę kasacyjną generała Foka, skazanego przez petersburską izbę sądową na 3 tygodnie aresztu na odwachu za spotwarzenie pułkownika Szwarca w książce „Bitwa Kiczłonska i kapitan Szwarc".

Z Lotnictwa.

Petersburg (AP). Lotnicy wojskowi porucznicy Uszakow i Jefimow na jednopłaszczyznowcach „Newport" dokonali wzlotu z Petersburga do Gatczyny i z powrotem, na wysokości 1,000 metrów. Wylądowawszy w Gatczynie, przyjęli oni posyłki z przyrządami wojennymi i drogą nadpowietrzną przewieźli takowe do Petersburga. Dirigeable „Łabędź" latał ponad Petersburgiem w ciągu półtorej godziny.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 17 maja.

Przewodniczy Rodzianko.

Na porządku dziennym — sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie preliminarza ministerstwa spraw wewnętrznych.

Firsow 1 referuje preliminarz, obliczony przez komisyę w sumie 10,664,177 rb., o 1,774,060 rb. mniej w porównaniu z projektem wydziału.

W imieniu komisyi referent proponuje w formule przejścia uznać za konieczne, ażeby wydział, nie czekając na przeprowadzenie przez instytucye prawodawcze projektu reform części statystycznej, wniósł do Dumy projekt wyasygnowania kredytów na dokonanie spisu ludności.

Aleksandrow między innemi zaznacza, iż obecnie wszyscy uznają konieczność odrodzenia kulturalnego, lecz odrodzenie to musi się oprzeć na samodzielności narodu.

Jeżeli natomiast trwają stany wyjątkowe i represye — samodzielność jest niemożliwa.

Szidłowskij 1 w imieniu październikowców uważa, iż ministerstwo ze szkodą dla innych dziedzin, wyłącznie zaabsorbowane jest sprawami policyi politycznej i jest zupełnie przesiąknięte duchem policyjnym. Żadnych oznak powrotu na drogę normalną — niema. Duch policyjny wychodzi poza granice ministerstwa spraw wewnętrznych i ukazuje się w wydziałach ministerstwa sprawiedliwości i duchownym. Jest to objaw, zagrażający bezpieczeństwu społecznemu.

(Oklaski w centrum i na lewicy)

Omawiając działalność prawodawczą ministerstwa, mówca uważa, iż większość projektów prawa odpowiadają nie potrzebom żywotnym, lecz celom wygody administracyjnej. Wszystkim wiadomo, jako żywotna jest sprawa reformy ziemstwa i instytucyi lokalnych. Ministerstwo, zdaniem mówcy, nie ufa ludziom i instytucyom miejscowym. W dalszym ciągu mówca przypisując ministerstwu projekty prawa o władaniu ziemią przez włościan, projekt prawa o serwitutach, mówca krytykuje pomienione projekty. Projekt ustawy prasowej, zdaniem mówcy, jest najlepszym dowodem słuszności wystąpień jego w Dumie przeciwko ministerstwu w ciągu 6 lat.

(Oklaski w centrum i na lewicy)

Łempicki, omawiając politykę wewnętrzną Rosyi w Królestwie Polskiem, uważa, iż należy uznać fakt, że Rosya upada pod ciężarem centralizacyi. Prawo ewolucyi państwowej wymaga wprowadzenia rozległego samorządu we wszystkich częściach państwa, bez względu na narodowość ludności. Polityka rządu dąży do zniszczenia kultury polskiej i zruszczenia polaków. Ministerstwo spraw wewnętrznych jest wyrazicielem pomienionej polityki. Wobec tego Koło będzie głosowało przeciwko preliminarzowi ministerstwa spraw wewnętrznych.

Nowicki uważa, iż wszystkiemu winni są k.-demokraci, lewicowcy i październikowcy.

Oponując Szidłowskiemu, mówca oświadcza, że nie lubi demokratów-właścicieli wielu tysięcy dziesięcin czarnoziemu woroneskiego. (Śmiech na prawicy) Ani my, powiada mówca, ani kraj nie uwierzy im.

(Oklaski na prawicy).

Karaułow zaznacza, iż należy odrzucić kredyty, jeżeli nie odpowiadają one potrzebom narodowym.

(Oklaski na lewicy).

Po przemówieniu Burjanowa, Januszkiewicz z punktu widzenia obcoplemieńców krytykując politykę ministerstwa w stosunku do ludności kraju, uważa za właściwsze powiedzieć: dajcie dobrą administracyę, a wtedy otrzymacie pieniądze. Za jedynie racyonalny środek walki z polityką ministerstwa mówca uważa odrzucenie budżetu.

Gronskij, przemawiając w imieniu k.-d., zastanawia się nad działalnością ministerstwa i nad zależnością od tego ostatniego miejscowych agentów, kontrolujących działalność instytucyi ziemskich i miejskich.

Achtianiow wyjaśnia, jak szkodliwie odbija się działalność ministerstwa na interesach ludności muzułmańskiej.

Bomasz, mówiąc o położeniu prawnem żydów w Rosyi stwierdza, iż w tym kierunku sytuacya się nic nie zmieniła. Co było 150 lat temu, to jest i teraz. Żydzi jednak uważali się i uważają za posiadających pełnię praw obywateli rosyjskich i będą się domagali przyznania im tego prawa.

Następne posiedzenie—dziś.

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 17 maja.

Rada Państwa pod przewodnictwem Akimowa w dalszym ciągu rozważa artykuł 1 ustawy przepisów, dotyczących prywatnych zakładów naukowych.

Po przemówieniu Zinowjewa 2-go, Kowalewskij zaznacza, iż nowy projekt pomija ziemstwa i miasta. Należy wnieść odpowiednie poprawki, gdyż wobec zasług ziemstwa w rozwoju oświaty nie można pozostawiać takowego prawa do tworzenia szkół specyalnego typu.

Wiceminister oświaty Taube wskazuje, iż ziemstwa mogą zakładać szkoły typu specyalnego, w drodze nadzwyczajnej.

Meller-Zakomelskij uważa, iż artykuł należy przyjąć w redakcyi komisyi.

Po przemówieniu Lesiewickiego, Stiszinskij uważa, iż ziemstw, będących instytucyami rządowemi, nie można stawiać na równi z osobami prywatnemi.

Po przemówieniu Strukowa ogłoszono przerwę.

Po przerwie Hurko, reasumując wnioski za i przeciw artykułowi, nalegał na udzielenie ziemstwom prawa zakładania szkół prywatnych.

Jako przedstawiciel ziemstwa mówca uprasza Radę nie zawieszać nader korzystnej działalności oświatowej ziemstwa.

Po przemówieniu Kowalewskiego, bar. Iskuł wniósł poprawkę, udzielającą prawa zakładania szkół nie tylko miastom i ziemstwom, lecz i osobom prywatnym płci obojga.

Stiszinskij i Markow wnoszą poprawkę, którą Rada zapomocą głosowania odrzuca.

Artykuł 1-szy przyjęto w redakcyi komisyi z poprawką bar. Iskuła.

Przeciwko artykułowi 5-mu, wprowadzającemu wspólną naukę osób płci obojga, oponuje duchowny Butkiewicz i popiera poprawkę, złożoną przez 12 posłów do Rady i księcia Golicyna-Murawlina, odrzucającą wspólną naukę.

Kowalewskij, jako pedagog szkoły wyższej, popiera redakcyę komisyi, przytaczając opinię prof. Buissona, opiewającą, iż nauka wspólna zabezpiecza najlepiej moralność wychowańców.

Zapomocą głosowania poprawkę odrzucono. Artykuł 5 oraz 2, 4 i 6 przyjęto w redakcyi komisyi.

Następne posiedzenie—d. 21 maja.

Giełda Petersburska.

Dnia 17 maja 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	—.—
" czeki za 10 f. st.	95.05
" na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
" czeki za 100 mar.	46.48
" na Paryż 3 m. za 100 fr	—.—
" czeki za 100 fr.	37.70
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93 1/2
5% Pożyczka 1905 r.	104 7/8—105 [illegible]
5 1/2% Pożyczka 1908 r.	105 3/4
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 1/8—100 1/2
5% Pożyczka 1906 r.	103 1/8
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	99
4% Listy zast. Szlach. Banku	89 3/8
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	95 5/8
5% " " "	100
4% Świadectwa włościańskie	90 3/4—91 1/8
4 1/2% "	90 5/8
5% Świadectwa włościańskie	101
5% Pożyczka prem. 1864 r.	457 1/2
" " 1866 r.	347
5% Obl. prem. Szlach. Banku	318 1/4
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	84 1/2
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	89
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	85 1/2—86 1/2
4 1/2%	80—81
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	100 1/2
4 1/2% " "	91 1/2—92 1/2
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	89 1/2
4 1/2% " Besar.-Taur. B. Ziem.	83 7/8
4 1/2% " Wileńsk. Ban. Ziem.	88
4 1/2% " Dońsk.	84 1/2
4 1/2% Kijowsk. Banku Ziem.	84 3/4
4 1/2% Moskiewsk.	88 5/8—89 1/8
4 1/2% Niż.-Samar.	—
4 1/2% Połtawsk.	84—84 1/2
4 1/2% Tulsk.	88 1/4—88 3/4
4 1/2% Charkowsk.	84 3/8—84 7/8
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	84—84 1/2
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go "	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	740
" Ros. T-a transport. i asekur.	—
" Petersburskie składy towarowe	161 1/2
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
" Mosk.-Kazańskiej kolei	578
" Mosk. K. Woroneż. kolei	[illegible]
" Mosk. Wind.-Rybińsk.	316
" Poł.-Wschod. kolei	286 [illegible]
" Kolei podjazdowych	159
" Półn. Doniecka	372
" Azowsko-Dońsk.	604
" Wołsko-Kamsk. b.	895
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	387
" Ros. Azyat.	310
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	346
" Petersb. Międzynar. Komerc.	514
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	478—480
" Petersb. Prywatn.-Kom.	268 1/2
" Banku Zjednoczonego.	291
" Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
" Besarabsko-Tauryck.	647—652
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	590—595
" Dońsk. Banku Ziemsk.	607
" Kij. Banku Ziemskiego	660—665
Akcye Moskiewsk.	785
" Niżegor.-Samar.	—
" Połtawsk.	576
" Petersb.-Tulsk.	453—458
" Charkowsk.	437 1/2
Bakińsk. T-a Naftow.	702
" Kaspijsk. T-wa	5275
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko	702
" Naft. T-a Rosyjskiego (Udziały)	270 1/2
" Naft. T-a Br. Nobel	923
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	17850
Akcye Briansk. Kopalni Węgla	—
" Briansk. Fabr. szyn	209
Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały)	140
" Naft. T-wa Hartman	267
" Kołomieńsk. Fabryki	183
" Fabr. Malcewsk.	425
" Petersbursk. Metalurg.	694
" Nikopol-Mariupolsk.	315
" Putiłowsk.	159 1/8
" Rosyjsk. Bałt. Fabryki.	242
" Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	221
" T-a Odlewni stali „Sormowo"	136 1/2
" Sulińskie	193 1/2
" Taganroskie	271
" Tulskie fabr. nabojów	426
" Fabr. Wag. Feniks	138
" T-a „Dwigatel"	102
" Dońsk-Juriewsk. Metal. T-a.	316 1/2
" Ros. kop. złot.	109
" Leńsk. Tow. kop. zł.	715
" Lianozow	380
" Lessner	337
" Bekker	144 1/2
" Głuchoozierskie	340
" „Motor"	412

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi mocne i ożywione, ku końcowi giełdy spokojniejsze.

Z ostatniej chwili.

Po podpisaniu traktatu pokojowego.

Londyn (Wł.). Po podpisaniu preliminarza pokojowego delegaci bułgarscy i tureccy podpisali protokół, na mocy którego Bułgarya i Turcya zgadzają się na natychmiastowe cofnięcie armii z linii bojowej.

Sofia (Wł.). Król Ferdynand zwołał onegdaj wieczorem naradę przywódców wszystkich stronnictw, ażeby dowiedzieć się o ich zapatrywaniach na sytuacyę. Na naradzie zdecydowano, że Bułgarya nie może zrzec się swych pretensyi do terytoryów w Macedonii.

Londyn (Wł.). Po podpisaniu traktatu Danew wyraził delegatom tureckim radość z powodu ukończenia wojny i nadzieję, iż pokój uczyni przyjaciółmi dotychczasowych wrogów oraz przyniesie dobrobyt.

Nowy kandydat.

Wiedeń (Wł.). „Zeit" donosi, że Fryderyk Firenze Waldeck Pyrmont uchodzi za poważnego kandydata na tron albański.

Z sądów.

Warszawa (AP). Sąd wojenno-okręgowy skazał Komorskiego i Nowaka, oskarżonych o zabójstwo komisarza policyjnego i zamach na innych policyantów—na 20 lat robót ciężkich.

Strajki.

Wrocław (Wł.). Wybuchło wielkie bezrobocie budowlane. Po wiecu odbył się pochód 2 000 robotników. Policya usiłowała rozpędzić uczestników pałaszami. Jest wielu rannych. Dokonano licznych aresztowań.

Łódź (AP). W czśniu przedsiębiorstwach fabrycznych zastrajkowało na tle ekonomicznem przeszło 2,000 tkaczy.

Sprawy galicyjskie.

Lwów (Wł.). Korytowski przyjmował reprezentantów ukraińskich podczas wizytacyi ukraińskich instytucyi handlowych i przemysłowych. Imieniem stronnictwa staroruskiego przemawiał Kostecki.

Wizyty Poincaré'go.

Paryż (Wł.) Poincaré w ciągu 1913 r. złoży wizyty królowi angielskiemu Jerzemu oraz hiszpańskiemu Alfonsowi. Przed wizytą w Londynie prezydent Francyi złoży wizytę w Petersburgu. W Londynie Poincaré będzie w czerwcu, a w Hiszpanii w październiku.

Z parlamentu Rzeszy.

Berlin (Wł.) Wczoraj wieczorem w parlamencie Rzeszy toczyły się dyskusye nad interpelacyą socyalistów w sprawie ustaw wyjątkowych dla Alzacyi i Lotaryngii.

Samobójstwo Redla.

Wiedeń (Wł.). Samobójstwo pułkownika Redla, który uprawiał szpiegostwo na rzecz mocarstw obcych, od lat czternastu jest w dalszym ciągu wielką sensacyą. W pozostawionym liście do brata zmarły pisze: „Lekkomyślność i uleganie namiętnościom zniszczyły mi życie. Módlcie się za mnie; za winy moje ponoszę karę śmierci." Redl jest niemcem, urodzonym we Lwowie; jest synem wyższego urzędnika kolejowego. Należał do szczupłego grona oficerów sztabowych, którzy mieli dostęp do spraw najtajniejszych. Tajne rozkazy i zarządzenia skierowane przeciwko państwom bałkańskim komunikował obcemu mocarstwu jeszcze przed wykonaniem takowych. Wydawał po 100,000 rocznie, prowadząc życie wystawne. Posiadał 2 samochody. Kiedy oficerowie śledczy dowiedli mu dowodami szpiegostwo, wymusili na nim wystąpienie z armii. Dlatego pogrzeb odbył się bez honorów wojskowych.

Dymisya gabinetu hiszpańskiego.

Madryt (Wł.). Gabinet Romanonesa podał się do dymisyi.

Wyzdrowienie mikada.

Tokio (AP). Cesarz japoński wyzdrowiał.



Rozkład jazdy pociągów
Kol. Poł.-Zachod.
od d. 18 kwietnia 1913 r.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Kijów Zmierzynka, Odesa odch. godz 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana

Kuryer Nr 1 x. I, II, III kl. Sarny, Brześć Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych. g. 7 m. 20 z rana.

Kuryer Nr 1 k. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m 42 wiecz.

Pośpieszny Nr 7 k. I, II, III kl. Zmierzynka, Ekaterynosław Sewastopol, Mikołajów, Rostów, Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych g. 10 rano.

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch. g. 7 m. 30 wiecz., przych. g. 10 m. 43 rano.

Osobowy Nr 13. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g. 12 m. 25 w nocy, przych. g. 7 m. 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Zmierzynka — odch. g. 12 m. 50 w nocy, przych. g. 6 m. 20 z rana.

Osobowy Nr 5. I, II, III kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa; Zmierzynka, Podwołoczyska (I, II kl.); Zmierzynka, Nowosielica — odch. g. 9 m. 30 wiecz., przych. g. 8 m. 45 z rana.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa — odch. g. 9 r., przych. g. 9 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3 e. I, II, III kl. Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g. 11 m. 30 w nocy, przych. g. 7 m. 55 z rana.

Mieszany Nr 21. I, II, III kl. Fastów, Koziatyn, Odesa — odch. g. 10 m. 50 rano, przych. g. 6 m. 40 w.

Osobowy Nr 23. I, II, III kl. Znamienka, Ekaterynosław, Cherson — odch. g. 11 m. 20 rano, przych. g. 6 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Lublin, Iwangród, Warszawa — odch. g. 2 m. 40 po poł., przych. 6 wiecz.

Osobowy Nr 9. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Warszawa (przez Brześć i przez Iwangród) — odch. g. 12 m. 10 w nocy, przych. g. 7 m. 10 z rana.

Mieszany Nr 29. IV kl. Fastów Koziatyn — odch. g. 9 m. 47 wiecz. przych. g. 7 z rana.

Mieszany Nr 29 *bis*. IV kl. Fastów, Koziatyn — odch. g. 10 m. 20 wiecz., przych. g. 12 m. 11 po poł.

Mieszany Nr 29. IV kl. Sarny, Kowel — odch. g. 10 m. 50 w., przych. g. 5 m. 50 z rana.

Kol. Mosk.-Kijowsk.-Woronesz.

Pośpieszny Nr 2. I, II, III kl. Briansk, Moskwa — odch. g. 12 m. 30 po poł., przych. 5 po poł.

Pocztowy Nr 4. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, Moskwa — odch. g. 12 m. 05 w nocy, przych. g. 5 m. 40 z rana

Osobowy Nr 16. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk — odch. g. 1 po poł., przych. g. 4 m. 20 po poł.

Osobowy Nr 12. I, II, III kl. Kursk, Woroneż — odch. g. 6 m. 55 wiecz., przych. g. 9 m. 30 rano.

Pocztowy Nr 14. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, Woroneż — odch. g. 10 m. 45 wiecz., przych. g. 7 z rana.

Pocztowy Nr 18. I, II, III kl. Bachmacz, Żłobin, Petersburg — odch. g. 7 m. 25 wiecz., przych. g. 10 m. 40 rano.

Pocztowy Nr 4 p. I, II, III kl. Krzemieńczug, Połtawa — odch. g. 11 m. 15 wiecz., przych. g. 6 m. 30 z rana.

Towar. osob. Nr 6 p. Połtawa, Łozowaja, Mineralne w dy — odch. g. 8 wiecz., przych. g. 11 m. 10 z rana.

Pośpieszny Nr 2 x. I, II, III kl. Warszawa, Kijów, Połtawa, Charków — odch. g. 7 m. 45 z rana, przychodzi g. 9 m. 40 wiecz.

Rozkł. jazdy pociąg. spacerow.
Kolej Połud.-Zach.

Z Kijowa do Bojarki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 r., o g. 11 m. 20 rano, o g. 12 w poł.*), o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 7 m. 32 w., o godz. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o godz. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy i o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Bojarki do Kijowa: O g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 57 z rana, o g. 7 m. 19 z rana, o g. 8 m. 19 z rana, o g. 8 m. 42 z rana, o g. 9 m. 31 rano, o g. 10 m. 18 rano, o g. 3 m. 57 po poł.*), o g. 5 m. 53 po poł., o g. 6 m. 16 w., o g. 7 m. 32 w., o g. 8 m. 56 w., o g. 9 m. 57 w.*), o g. 10 m. 55 w., o g. 12 m. 40 w nocy*).

Z Kijowa do Motowidłówki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 z rana, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o g. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Motowidłówki do Kijowa: O g. 4 m. 28 z rana, o g. 6 m. 3 z rana, o g. 6 m. 31 z rana, o g. 7 m. 41 z rana, o g. 8 m. 1 z rana, o g. 8 m. 53 z rana, o g. 9 m. 42 rano, o g. 3 m. 23 po poł.*), o g. 5 m. 7 po poł., o g. 5 m. 31 po poł., o g. 8 m. 6 w., o g. 9 m. 23 w.*), o g. 10 m. 21 w.

Z Kijowa do Fastowa: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 9 m. 30 wiecz., o g. 11 m. 30 w., o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Fastowa do Kijowa: O g. 3 m. 52 w nocy, o g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 5 z rana, o g. 7 m. 20 z rana, o g. 7 m. 39 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 9 m. 19 rano, o g. 3 m. 1 po poł.*), o g. 4 m. 41 po poł., o g. 5 m. 6 po poł., o g. 7 m. 40 w., o g. 9 m. 1 w.*)

Z Kijowa do Światoszyna, Irpenia, Buczy, Worzla, Niemieszajewa i Borodianki: O g. 8 m. 5 z rana*), o g. 11 m. 11 rano, o g. 2 m. 40 po poł., o g. 3 m. 20 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 5 m. 17 po poł., o g. 8 m. 34 wiecz., o g. 12 m. 10 w nocy.

Ze Światoszyna do Kijowa: O g. 5 m. 45 z rana, o g. 6 m. 52 z rana, o g. 7 m. 47 z rana, o g. 9 m. 6 rano, o g. 12 m. 15 po poł., o g. 5 m. 39 po poł., o g. 7 m. 22 wiecz., o g. 11 wiecz.*).

Z Irpenia do Kijowa: O g. 5 m. 23 z rana, o g. 6 m. 24 z rana, o g. 7 m. 25 z rana, o g. 8 m. 44 z rana, o g. 11 m. 51 rano, o g. 5 m. 10 po poł., o g. 7 m. 1 w., o g. 10 m. 39 wiecz.*).

Z Buczy do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 12 z rana, o g. 7 m. 13 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 11 m. 37 rano, o g. 4 m. 57 po poł., o g. 6 m. 49 w., o g. 10 m. 28 wiecz.*).

Z Worzla do Kijowa: O g. 5 m. 2 z rana, o g. 6 m. 2 z rana, o g. 7 m. 4 z rana, o g. 8 m. 23 z rana, o g. 11 m. 27 rano, o g. 4 m. 45 po poł., o g. 6 m. 40 w., o g. 10 m. 19 w.*)

Z Niemieszajewa do Kijowa: O g. 4 m. 53 z rana, o g. 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 54 z rana, o g. 8 m. 13 z rana, o g. 11 m. 16 rano, o g. 4 m. 33 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 10 m. 8 w.*)

Z Borodianki do Kijowa: O g. 4 m. 28 z rana, o g. 5 m. 21 z rana, o g. 6 m. 30 z rana, o g. 7 m. 48 z rana, o g. 10 m. 48 rano, o g. 4 m. 1 po poł., o g. 6 m. 5 w., o g. 9 m. 42 wiecz.*)

Z Kijowa do Teterowa: O g. 8 m. 5 z r.*), o g. 11 m. 10 z rana, o g. 2 m. 40 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 12 m. 10 w nocy.

Z Teterowa do Kijowa: O g. 4 m. 45 z rana, o g. 7 m. 15 z rana, o g. 3 m. 24 po poł., o g. 5 m. 32 po poł., o g. 9 m. 9 wiecz.*).

Kolej Mosk.-Kij.-Woron.

Z Kijowa do Boryspola: O g. 5 m. 5 z rana, o g. 3 m. 35 po poł., o g. 8 wiecz., o g. 11 m. 15 wiecz.

Z Boryspola do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 40 z rana, o g. 9 m. 57 rano, o g. 9 m. 56 w.

Z Kijowa do Darnicy: O g. 5 m. 5 z rana, o g. 10 m. 32 rano, o g. 11 rano, o g. 1 po poł., o g. 3 m. 35 po poł., o g. 4 m. 50 po poł., o g. 6 m. 55 w., o g. 7 m. 25 w., o g. 8 w., o g. 8 m. 36 w., o g. 10 m. 45 w., o g. 11 m. 15 w nocy, o g. 12 m. 5 w nocy.

Z Darnicy do Kijowa: O g. 5 z rana, o g. 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 19 z rana, o g. 7 m. 23 z rana, o g. 10 m. 2 rano, o g. 12 m. 20 po poł., o g. 3 m. 40 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 10 m. 38 wiecz.

*) Pociągi oznaczone gwiazdką kursować będą w niedziele i następujące dni świąteczne: 6, 9, 14, 23 i 25 maja, 3 i 29 czerwca, 15, 22 i 30 lipca, 6, 15, 29 i 30 sierpnia. Pociąg odchodzący z Bojarki o g. 12 m. 40 w nocy, kursować będzie tylko w dnie zabaw urządzanych w parku bojarskim.

Od 15-go maja do 14 sierpnia pociąg ten pomiędzy Kijowem a Teterewem kursować będzie codzień.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska — Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. — Wydawca Antoni Zieleński.